

# Gąsiorowski, Andrzej

---

## Polska kultura fizyczna w Prusach Wschodnich i jej odbicie w prasie polonijnej (1919-1939)

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 481-509

---

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

ANDRZEJ GAŚSIOROWSKI

## POLSKA KULTURA FIZYCZNA W PRUSACH WSCHODNICH I JEJ ODBICIE W PRASIE POLONIJNEJ (1919—1939)

Polska prasa na Warmii i Mazurach wśród szerokiej problematyki i wielostronnych zainteresowań nie pomijała także zagadnień dotyczących kultury fizycznej. Zamieszczane materiały niejednokrotnie informowały o życiu sportowym, turystyce, wychowaniu fizycznym i innych formach rekreacji ruchowej w środowisku polskim. Wiele miejsca poświęcano również doniesieniom sportowym z kraju i ze świata. Szczególnie jednak podkreślano każdy sukces Polaków, który zawsze odnotowywano z satysfakcją i dumą. Z zainteresowaniem śledzono także sportowe kontakty polsko-niemieckie, a w wypadku zwycięstwa rodaków nadawano im duży rozgłos. Oprócz działalności informacyjnej i propagandowej, co pewien czas ukazywały się różne materiały szkoleniowe, przeznaczone dla polonijnych towarzystw i organizacji sportowych. Opracowywano je na podstawie materiałów polskich, podkreślano również odrębność tego ruchu w Prusach Wschodnich od form stosowanych w niemieckim systemie kultury fizycznej. W środowisku sportowców korzystano wyłącznie z polskich podręczników, informatorów, prasy fachowej, metod szkoleniowych itp. W czasie imprez sportowych, treningów, zebrań, wycieczek używano tylko języka polskiego. Zasięg informacji prasowych, dotyczących działalności sportowej miejscowych Polaków, był jednak znacznie ograniczony. Działo się to z powodu wewnętrznej słabości ruchu sportowego na Warmii, Mazurach i Powiślu oraz obawy przed ujawnieniem szczegółów pracy organizacyjnej, gdyż często każdy przejaw życia polskiego kwalifikowano jako działalność antyniemiecką<sup>1</sup>. Z tych względów nie ukazało się wiele materiałów, a te, które zostały opublikowane, nie zawsze można traktować jako pełne i wyczerpujące.

Celem niniejszego artykułu nie jest więc próba przedstawienia całości zagadnienia, które będzie tematem osobnej rozprawy, lecz tylko zwrócenie uwagi na rolę i motywy działania polskiej prasy w propagowaniu kultury fizycznej. W niektórych wypadkach sięgnięto do innych źródeł i materiałów, niezbędnych przy opracowywaniu tematu, ponieważ nie wszystkie poczynania odnotowano w prasie, której zbiory mocno ucierpiały w czasie ostatniej wojny.

---

<sup>1</sup> W. Wrzesiński, *Oblicze ideowo-polityczne „Gazety Olsztyńskiej” w latach 1920—1939*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1962, nr 2, s. 190.

## 1. TURYSTYKA I SPORT POLSKI W OKRESIE PLEBISCYTOWYM

W czasie plebiscytu prasa szczególnie interesowała się wyjazdami do Polski. Ruch ten zapoczątkowany został już w 1919 roku, kiedy to wiele osób i liczne wycieczki mieszkańców Warmii, Mazur i Powiśla udawały się do Macierzy. Wyjazdy te ceniono sobie najbardziej. Bezpośredni kontakt z ojczyzną nie tylko napawał dumą, ale i mobilizował do walki o sprawę polską w Prusach Wschodnich. Nic więc dziwnego, że wszystkie polskie pisma wydawane na tym terenie popierały każdą tego typu inicjatywę. Zezwolenie na wyjazd w owym czasie można było uzyskać na podstawie zaproszenia do kraju, telegramu czy zaświadczenia o udziale w wycieczce<sup>2</sup>. Pierwsze wycieczki z terenu plebiscytowego do Polski zorganizowano już pod koniec 1919 roku<sup>3</sup>. Program i trasę przejazdu zawsze starannie dobierano uwzględniając zarówno zainteresowania uczestników, jak i walory ziemi polskiej. Zwracała na to uwagę miejscowa prasa, podkreślając między innymi bogactwo Polski, jej kulturę, piękno krajobrazu i zabytki. Relacje te wywierały magiczny wpływ na rozbudzanie zainteresowań ziemią ojczystą i na chęć jej poznania, co, jak podkreślano, jest obowiązkiem każdego Polaka. Stopniowo jednak, tak jak każdy inny przejaw polskości, czynniki niemieckie starały się ograniczyć lub w ogóle zlikwidować jakąkolwiek łączność z Macierzą. Ograniczano więc wyjazdy, podnoszono opłaty na koleje, likwidowano niektóre pociągi osobowe, utrudniano formalności paszportowe itp.<sup>4</sup>. Dyskryminowano podróżujących Polaków w hotelach, biurach podróży, środkach lokomocji, a mowa polska powodowała odmowę zakwaterowania lub sprzedaży biletu<sup>5</sup>. Głównym inicjatorem ruchu turystycznego do Polski był Wydział Turystyki Komitetu Mazurskiego w Warszawie. Zajmował się on też propagowaniem walorów regionu warmińsko-mazurskiego w kraju<sup>6</sup>. Na początku 1920

<sup>2</sup> Gazeta Olsztyńska, 1919, nr 104, s. 3; por. Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW) 0 II, Biuro Plebiscytowe (dalej BP), t. 26, s. 125, Przepisy tymczasowe dla wycieczek Mazurów, organizowanych przez Komitet Mazurski (1920).

<sup>3</sup> Pierwsza wycieczka Mazurów do Polski odbyła się w dniach 1—15 IX 1919 r. Trasa jej prowadziła do Warszawy i stąd do Częstochowy, Sosnowca, Krakowa, Wieliczki, Cieszyzna i Borysławia, a w drodze powrotnej przez Łódź i Poznań. Sprawozdanie z wycieczki zamieścił „Mazur”. Czytamy w nim: „Podróż była dla nas najlepszą praktyczną nauką o bogactwach polskich w kraju i poznaliśmy zarazem bezpodstawność zarzutów niemieckich” (Mazur, 1919, nr 95, s. 4; *Wycieczka Mazurów po Polsce*, ibidem, nr 101, 104, s. 4; *Wspomnienia z podróży po Polsce*, ibidem, 1920, nr 64, ss. 1 n. Zob. Gazeta Olsztyńska, 1919, nr 123, 125, 129; CAW, O II, BP, 26, ss. 109—113, *Sprawozdanie z innej wycieczki mazurskiej*. Wycieczka ta odbyła się 29 IX 1919 r., uczestniczyło w niej 36 Mazurów (H. Lehr, E. Osmańczyk, *Polacy spod znaku rodu*, Warszawa 1972, s. 17).

<sup>4</sup> Niemcy dążąc do ograniczenia ruchu granicznego Polaków zamieszkujących tereny plebiscytowe starali się interweniować w Komisji Koalicyjnej. Na przykład delegacja na czele z burmistrzem Olsztyna, Zülchem, znanym wrogiem polskości, żądała zamknięcia granic polskich i ułatwienia komunikacji między Prusami Wschodnimi a resztą Rzeszy (zob. Gazeta Olsztyńska, 1919, nr 102, 132, 136; Mazur, 1920, nr 22).

<sup>5</sup> Mazur, 1920, nr 19, s. 2.

<sup>6</sup> Wydział Turystyczny w planach swej działalności zamierzał wydawać odpowiednie informatory dla turystów, organizować szeroką reklamę oraz wycieczki na teren plebiscytowy (w 1920 r. planowano skierować tu około 20 tysięcy turystów z Polski). Noszono się z zamiarem powołania w Mikołajkach lub Giżycku agencji Wydziału, miano zakupić statek pasażerski, starano się o uzyskanie możliwie największych ulg i udogodnień dla turystów. Rozważano nawet wprowadzenie odpo-

roku wydano zarządzenia regulujące ruch graniczny. Nowe przepisy zaostrzały procedurę paszportową, ograniczając tym samym dotychczasową swobodę w odwiedzaniu Polski<sup>7</sup>.

Inną formą kontaktu z Macierzą był tak zwany mały ruch graniczny wprowadzony umową o wzajemnej wymianie na terenach przygranicznych. Formalny układ w tej sprawie podpisano 27 lipca 1920 roku<sup>8</sup>, ale praktycznie wymianę graniczną prowadzono już od maja 1920 roku, po pierwszych rokowaniach w tej sprawie między Poselstwem RP w Berlinie i rządem niemieckim<sup>9</sup>.

Dużą rolę odgrywały również wycieczki regionalne i różne imprezy młodzieżowe o charakterze rekreacyjnym. Łączono je najczęściej ze spotkaniami młodzieży z sąsiednich okolic, zjazdami i zlotami. Imprezy te organizowano bardzo uroczysto, nadając im dużo akcentów patriotycznych i narodowych. W programie uwzględniano popisy artystyczne, pochody, spotkania, zawody sportowe, a na zakończenie zabawy taneczne<sup>10</sup>. Zbliżający się plebiscyt (11 VII 1920) był dodatkowym czynnikiem mobilizującym do pracy w środowisku polskim. Z drugiej jednak strony pobudzał on Niemców do stosowania represji i terroru. Jednym z przejawów tego były napady niemieckich bojówek na polskich działaczy, na polskie zebrania i wiece plebiscytowe. Zapobiec temu mogła tylko silna organizacja polska czynnie przeciwstawiająca się akcji niemieckiej. Wysiłki władz polskich i Komitetu Plebiscytowego zmierzające do utworzenia Straży Mazurskiej i Milicji Plebiscytowej nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Działalność tę oparto głównie na elemencie napływowym, składającym się najczęściej z delegowanych na teren plebiscytowy polskich oficerów i żołnierzy<sup>11</sup>. Kolejnym ugrupowaniem o charakterze sportowo-wojskowym, które zamierzało stawić czoła bojówkom niemieckim, było Towarzystwo Gimnastyczne Sokół. Organizacja ta była ruchem samodzielnym, powstałym z inicjatywy miejscowych działaczy polskich. Towarzystwo sokołe w tutejszym środowisku cieszyło się dużym uznaniem

wiednich dodatków dla turystów udających się na Mazury (zob. CAW, 0 II, BP, t. 26, s. 28; Mazur, 1920, nr 4, s. 2).

<sup>7</sup> Mazur, 1920, nr 21, s. 1; nr 22, s. 2.

<sup>8</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Ambasada RP w Berlinie, t. 1239, s. 18, Pismo komisarza rządu polskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 31 VII 1920.

<sup>9</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 1239, s. 27. Rozmowy polsko-niemieckie prowadzone były na podstawie Uchwały Rady Ministrów nr 73312/D. 15015/111/20. Pełny tekst układu w sprawie ułatwień w ruchu granicznym wraz z zarządzeniami wykonawczymi znajduje się w zbiorach AAN w zespole Ambasady RP w Berlinie, t. 1239, ss. 120—134.

<sup>10</sup> Jedną z takich imprez zorganizowano 27 VI 1920 w Turowie pod Szczytnem. Udział w niej wzięło około 1,5 tys. osób. Pracami kierował specjalnie powołany komitet (zob. Gazeta Olsztyńska, 1920, nr 82, nr 63, 79; *Polska zabawa latowa*. Mazur, 1920, nr 76, s. 2).

<sup>11</sup> Straż Mazurska (później przekształcona w Straż Bezpieczeństwa) miała za pewnić ochronę i możliwość przeprowadzania wieców plebiscytowych, strzec mówców i działaczy. Pracą tej organizacji kierowali polscy oficerowie, specjalnie skierowani na teren Prus Wschodnich. Członków Straży Mazurskiej opłacało Ministerstwo Spraw Wojskowych. Należeli do niej często ludzie już starsi i ci, którzy szukali łatwego zarobku, stąd też sila i efektywność tych oddziałów była znikoma (zob. CAW, 0 II, BP, t. 30, s. 10, Raport dowódcy obwodu olsztyńskiego ppor. Huberta Murmyła z 26 VII 1920; P. Stawecki, *Stanowisko polskich władz wobec plebiscytu na Warmii i Mazurach*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1968, nr 3, s. 462; L. Tetter, *Materiały źródłowe CAW do plebiscytu na Powiślu oraz Warmii i Mazurach*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1969, nr 2, s. 197).

i popularnością. Jego agendy powstawały wszędzie tam, gdzie znajdowały się większe skupiska Polaków. Oddziały Sokoła odbywały regularne zbiórki, na których ćwiczone musztrę wojskową, śpiew, uprawiano ćwiczenia sportowe, doskonalono się w technice samoobrony i władaniu bronią. Omawiano również formy udziału Sokoła w akcji plebiscytowej oraz sposoby przeciwstawiania się represjom szowinistów niemieckich. Atrakcyjny i patriotyczny program tej organizacji zjednał jej licznych zwolenników w gronie starszego i młodego pokolenia Polaków. Czynniki te niejednokrotnie powodowały, że młodzież pochodzenia polskiego, która znalazła się w podobnych organizacjach niemieckich, występowała teraz z nich, zgłaszając swój akces do Sokoła<sup>12</sup>

Pierwsze wzmianki o powstaniu gniazd sokolich na Warmii i Mazurach pojawiły się w prasie polskiej jesienią 1919 roku<sup>13</sup>. „Gazeta Olsztyńska” donosiła wówczas o założeniu gniazda Sokoła w Gryźlinach na Warmii<sup>14</sup>. W obszernym sprawozdaniu z zebrania organizacyjnego pismo to wyraziło także swój pogląd na ten temat: „Właśnie na Warmii potrzeba zdrowego ducha i zdrowego ciała. Trzeba patriotyzmu i gorącej miłości ojczyzny, a takim czynnikiem to nasi sokoli. Sokoly to kadry, to szermierze za świętą sprawę naszą, naszą Polskę. Do Sokoła należeć powinna nie tylko młodzież, ale i starsi”<sup>15</sup>. Sugestie „Gazety Olsztyńskiej” należy uznać za pierwszą myśl precyzującą nową koncepcję rozwoju sportu polskiego na Warmii i Mazurach przy pomocy towarzystw gimnastycznych Sokoła. Tak ustawiony program działania angażował także ruch sportowy do udziału w ogólnie przyjętym systemie wychowania patriotycznego młodzieży polskiej w specyficznych warunkach plebiscytu. Program ten w nieco zmodyfikowanej formie został przeniesiony na lata następne i był kontynuowany nie tylko przez polską prasę, ale i przez różne organizacje sportowe i ich działacze. Inicjatywy te najmniejsze odbicie znalazły na Mazurach. Potwierdzał to zjawisko między innymi wychodzący w Szczytnie „Mazur”, który wśród często zamieszczanych informacji sportowych z Polski, Niemiec, Warmii i Powiśla bardzo rzadko eksponował wiadomości z własnego terenu. Gazeta ta nie przejawiała też większego zainteresowania sprawą ożywienia ruchu sportowego wśród młodzieży mazurskiej, nie widząc prawdopodobnie szans powodzenia tego przedsięwzięcia. Była to duża strata dla polskości na trudnym terenie mazurskim, gdzie właśnie działalność sportowa na podłożu polskim miała szanse największego rozwoju. Organizacja Sokoła, która powstała na Mazurach w okresie

<sup>12</sup> Gazeta Olsztyńska, 1920, nr 63, s. 3.

<sup>13</sup> Ibidem, 1919, nr 128; por. także nr 134, 138, 143 148.

<sup>14</sup> Pierwsze gniazdo Sokoła na Warmii zostało założone w Gryźlinach 26 X 1919. Zebraniu organizacyjnemu przewodniczył Jan Baczewski. Gościem honorowym był przedstawiciel Sokoła z Grudziądza, który omówił zasady pracy sokolej oraz postulował potrzebę zakładania tej organizacji we wszystkich miejscowościach. W Gryźlinach zgłosiło się 40 kandydatów. Zapoznano ich ze statutem, a następnie wybrano zarząd. Prezesem został Józef Gorączewski, sekretarzem Leon Baczewski, skarbnikiem Józef Certa, naczelnikiem Franciszek Marwiński, a jego zastępca Otton Baczewski. Utworzono dwa gniazda, jedno młodzieżowe do lat 16 i drugie dla osób powyżej 16 lat. Z czasem miano także założyć gniazdo kobiece. Sokół w Gryźlinach był jednym z najlepiej pracujących. Oprócz swej zasadniczej działalności (zbiórki, musztra, ćwiczenia gimnastyczne i sportowe) prowadzono urozmaicony program turystyczny, organizowano zabawy taneczne (zob. Gazeta Olsztyńska, 1919, nr 138, s. 2; CAW, O II, BP, t. 30, s. 258, Raport z 26 V 1920 r.; t. 26, s. 133, Załącznik do sprawozdania ze stanu agitacji niemieckiej w XI 1919).

<sup>15</sup> Gazeta Olsztyńska, 1919, nr 138, s. 2.

plebiscytu, była jednym z nielicznych polskich stowarzyszeń, które zdołano tam utworzyć. Najsilniejszymi ośrodkami pracy sokolej były powiaty szczycieński, piski, nidzicki i ostródzki<sup>16</sup>.

Na Warmii działalność Sokola koncentrowała się w powiatach olsztyńskim i reszelskim. W przededniu plebiscytu na terenach tych Sokół posiadał 33 dobrze zorganizowane gniazda z 750 członkami. Oprócz tego miał on w rezerwie około 1000 sympatyków<sup>17</sup>. Zamierzenia działaczy sokolich były jednak znacznie większe, chcieli oni bowiem objąć swoją pracą szerokie masy ludowe. Gniazda sokole „miały być siedliskiem życia polskiego na Warmii oraz skupiać pod swymi skrzydłami wszystko, co polskie”<sup>18</sup>. Ambitne dążenia przerastały jednak możliwości, brakowało funduszy i odpowiednich ludzi, którzy mogliby sprostać tym zadaniom. Utrudniało to rozszerzenie i rozpowszechnienie idei sokolej na terenach plebiscytowych. Organizacja zamierzała jednak na stałe wejść do programu pracy w środowisku polskim także po plebiscycie, bez względu na wynik głosowania. Okazało się to jednak niemożliwe, bowiem władze niemieckie uznały Sokola za zrzeszenie paramilitarne. Po przegranej plebiscycie Sokola rozwiązano<sup>19</sup>. Organizacja ta przy większym zainteresowaniu działaczy polskich mogła odegrać znacznie aktywniejszą rolę, skupiała przecież w swych szeregach przeważnie ludzi młodych, pełnych entuzjazmu i oddania sprawie polskiej. Dzielni i wysportowani członkowie Sokola z powodzeniem mogli stanowić przeciwwagę dla niemieckich bojówek oraz zapewnić bezpieczeństwo i ochronę polskim działaczom, zebraniom czy wiecom plebiscytowym<sup>20</sup>.

Ruch turystyczny i sokoli na Warmii i Mazurach w okresie plebiscytu wywodził się z rodzimego środowiska, bez inspiracji zewnętrznej. Działo się tak, ponieważ pozostawał nieco na uboczu zasadniczej akcji plebiscytowej. Pozwoliło to polskim działaczom na swobodny rozwój organizacyjny, z drugiej jednak strony ograniczyło dopływ środków i ludzi z zewnątrz. Chodzi tu głównie o najdotkliwiej odczuwany brak instruktorów sportowych. Organizację sokolą budowano wyłącznie na zasadzie społecznej działalności, w odróżnieniu na przykład od Straży Mazurskiej czy Straży Bezpieczeństwa, których członkowie byli dobrze opłacani. Między innymi z tych względów większość „sokołów” z czasem znalazła się w ich szeregach.

Mimo trudnych i skomplikowanych warunków pracy w okresie poprzedzającym plebiscyt zarówno turystyka, jak i działalność Towarzystwa Gimnastycznego Sokół osiągnęły znaczne sukcesy. Na szczególną uwagę zasługują samodzielność tego ruchu i elastyczność działania, które odchodząc często od przyjętych wzorców zostały doskonale przystosowane do wymogów sytuacji, w jakiej znaleźli się Polacy na Warmii, Mazurach i Powiślu. Przykładem jest właśnie Sokół, który trafił tu przecież jako

<sup>16</sup> CAW, O II, BP, t. 6 i 7, Raporty z VI 1920 r.

<sup>17</sup> CAW, O II, BP, t. 30, s. 10, Raport dowódcy oddziału olsztyńskiego Straży Mazurskiej z 26 VII 1920.

<sup>18</sup> CAW, O II, BP, t. 30, s. 10, Raport dowódcy oddziału olsztyńskiego Straży Mazurskiej z 26 VII 1920.

<sup>19</sup> CAW, O II, BP, t. 30, s. 10, Raport dowódcy oddziału olsztyńskiego Straży Mazurskiej z 26 VII 1920.

<sup>20</sup> Zob. Gazeta Olsztyńska, 1920, nr 3, 26, 44, 49, 51, 52, 54, 58, 61, 62, 66, 79; B. E. [J. Jasiński], *Gietrzwałd w okresie plebiscytu*, Słowo na Warmii i Mazurach, 1970, nr 21, s. 2; P. Sowa, *Ziemia Malborska w dniach plebiscytu*, ibidem, 1970, nr 26, s. 3; T. Ruczyński, *Lubawa w dniach plebiscytu*, ibidem, nr 35, s. 2; Z. Dudzińska, *Działacze o plebiscycie*, Gazeta Olsztyńska, 1970, nr 84, s. 4; CAW, O II, BP, t. 30, s. 186.

organizacja nieznaną, bez tradycji, instruktorów i działaczy sportowych, a mimo to zdołała zorganizować się i pozyskać poważną liczbę zwolenników. Brak dostatecznych umiejętności wynikających ze specyfiki tej organizacji zastępowano pracą na rzecz aktualnych potrzeb ruchu polskiego. Obok charakterystycznych dla Sokół ćwiczeń gimnastycznych i wojskowych urządzano uroczyste pochody, wieczornice, prowadzono naukę polskich pieśni patriotycznych, organizowano zabawy taneczne, stwarzano ochronę dla całej polskiej akcji plebiscytowej.

## 2. PRÓBY ODNOWY POLONIJNEJ KULTURY FIZYCZNEJ NA WARMII I POWIŚLU (1921—1928)

Porażka w plebiscycie zahamowała na pewien czas polską działalność organizacyjną. Zostały rozwiązane lub nie przejawiały żadnej aktywności istniejące dotychczas stowarzyszenia i instytucje. Jednym z nielicznych wyjątków była „Gazeta Olsztyńska”, która nie przerywając swojej misji prowadziła nadal walkę o zachowanie polskości na Warmii i Mazurach. Przejawiało się to w zdecydowanych wystąpieniach przeciw zubożeniu i rezygnacji, jakie zapanowały wśród ludności polskiej w Prusach Wschodnich<sup>21</sup>. Wkrótce też założono Związek Polaków w Prusach Wschodnich (30 XI 1920) i pod jego patronatem zaczęły powstawać różne towarzystwa i organizacje kulturalno-oświatowe, gospodarcze, społeczne, młodzieżowe i sportowe. Jednym z naczelnych zadań nowo powstałych organizacji było przeciwdziałanie niemieckiej akcji zmierzającej do wchłonięcia całej polskiej młodzieży. Dokonać tego miały głównie *Heimatdienst* i *Sportverein*. W owym czasie sport w Niemczech był już bardzo popularny, a młodzież, nie mając możliwości jego uprawiania w polskich organizacjach, trafiała w ręce germanizatorów, gdzie podświadomie ulegała wynaradawianiu. Podjęcie pracy na odcinku sportowym przez stronę polską miało więc, oprócz celów zdrowotnych i rekreacyjnych, niepoślednie zadanie — walkę o dusze młodych Polaków<sup>22</sup>. Postęp był jednak bardzo powolny, w dużym stopniu uwarunkowany trudnym położeniem Polaków, brakiem środków, instruktorów, sprzętu, obiektów sportowych itp. Nie wypracowano również dotąd nowych metod organizacyjnych kultury fizycznej. Poprzednie doświadczenia i gotowe wzory zaczerpnięte z Polski nie mogły być tu już w pełni przydatne.

Najszybciej z tego impasu dźwignęła się turystyka. Szczególnie wycieczki do kraju zaczęły ponownie wzbudzać ogólne zainteresowanie. W 1921 roku podjęto starania, zmierzające do uzyskania zezwoleń na wycieczki do Warszawy, Poznania, Krakowa i Częstochowy. Okazało się jednak, że biedna ludność Warmii, Mazur i Powiśla często nie mogła pokryć wysokich kosztów przejazdu i utrzymania. Działacze polonijni zabiegali więc u władz polskich o zniżki i ulgi dla tych, którzy zamierzali odwiedzić ojczyznę<sup>23</sup>. Jednak kontakty z Polską władze niemieckie sta-

<sup>21</sup> W. Chojnacki, *Sto lat olsztyńskich wydawnictw w języku polskim*, w: *Szkice olsztyńskie*, Praca zbiorowa pod red. J. Jasińskiego, Olsztyn 1963, ss. 182 n.

<sup>22</sup> A. Segner, *Polski ruch sportowy na Śląsku Opolskim w latach 1922—1939*, Wrocław 1966, s. 38; W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, Olsztyn 1973, ss. 240—242.

<sup>23</sup> *Wycieczka z Powiśla do Polski*, Gość Niedzielny (dod. Gazety Olsztyńskiej), 1921, nr 45, ss. 174 n; *Życie Młodzieży*, 1925, nr 22, s. 143; Mazur, 1928, nr 46, ss. 1 n, nr 69, ss. 3 n.

rały się jak najbardziej ograniczyć. Zamierzano to osiągnąć przez represje, wywieranie nacisku na ubiegających się o wyjazd do Polski, utrudnianie formalności paszportowych, wysokie koszty opłat związanych z podróżą do kraju<sup>24</sup>. Sytuację tę szeroko komentowały „Gazeta Olsztyńska”, „Mazur” i „Życie Młodzieży”.

Obok ruchu wycieczkowego do Polski, odkrywano również uroki własnych okolic i zaczęto tam kierować liczne grupy młodzieży. Oprócz wycieczek o charakterze sportowym (turystyka kwalifikowana), organizowano liczne wycieczki towarzyskie do sąsiednich wsi, do miejsc związanych z polskością lub obiektów kultu religijnego<sup>25</sup>. Tematyce tej dużo miejsca poświęcała prasa polska na Warmii i Mazurach. Na przykład „Gazeta Olsztyńska” w stałej rubryce *Ruch towarzystw* zamieszczała systematycznie materiały dotyczące wycieczek i imprez sportowo-turystycznych. Z czasem regionalny ruch wycieczkowy nabrał cech stałych, a uprawianie turystyki weszło niejako do tradycji. Największą popularnością cieszyły się różne formy wycieczek niedzielnych i wycieczek „szlakami polskimi”. Pierwsze miały charakter sportowo-rekreacyjny. Organizowano je do pobliskich rejonów położonych nad jeziorami i lasami. Drugie posiadały akcent wybitnie narodowy i wychowawczy. Punktem docelowym tych wycieczek były tereny zamieszkałe przez Polaków lub takie miejsca, jak: Szlak Jagiełły, Gietrzwałd, Święta Lipka, Grunwald<sup>26</sup>.

Gończym propagatorem turystyki regionalnej było także „Życie Młodzieży”.

<sup>24</sup> Opłata wizy uprawniającej do przekroczenia granicy niemiecko-polskiej wynosiła z Niemiec do Polski 80 marek, a z Polski do Niemiec 100 zł (zob. *Gazeta Olsztyńska*, 1925, nr 35, s. 3; ibidem, 1926, nr 84, s. 3). Mimo stosunkowo wysokich cen dość często organizowano wycieczki do Polski. Donosiły o nich: *Gazeta Olsztyńska*, 1924, nr 19 i 203; *Życie Młodzieży*, 1925, nr 20, 21, 22, 24; ibidem, 1926, od numeru 23 pismo to zamieściło cały cykl artykułów Marii Zientarówny z podróży po kraju.

<sup>25</sup> Nieodłącznym towarzyszem na wycieczkach były polskie piosenki. Młodzież warmińska miała również własną pieśń wycieczkową napisaną przez Marię Zientarównę (*Życie Młodzieży*, 1925, nr 12, s. 66):

#### *Pieśń wycieczkowa*

Świat kwitnie wokoło  
Hej! przyszedł już maj  
Więc dalej wesoło  
Na pola i w gaj!  
Ochocz młodzieży,  
Niech sypią się skry!  
Pochodem żołnierzy!  
Marsz! W takt! Raz! Dwa! Trzy!  
Niech piosenka kochana,  
Upaja nasz słuch!  
Tym hasłem oddania  
Młodzieży! Czuj duch!  
Stań mocno na straży,  
Twych niw, pól i chat.  
Nas jedność kojarzy  
Kto Polak, ten brat!

Młodzieży czas spania  
Przeminaj ci już  
Rozpocznij działania,  
Nie lękaj się burz.  
Ukočaj co nasze,  
I mówę i pieśń  
I wiejskie poddasze  
A obcą rzuć pieśń!  
Więc dalej do pracy!  
Kto brat i kto druh!  
Wszak myśmy Warmiacy,  
I jeden w nas duch  
Ochocz młodzieży!  
Niech sypią się skry!  
Pochodem żołnierzy  
Marsz! W takt! Raz! Dwa! Trzy!

<sup>26</sup> *Wycieczka wszystkich towarzystw kobiecych do Gietrzwałdu*, 1924, nr 158, s. 3; ibidem, nr 75, 116, 124, 158, 167, 171, 195, 203; *Echa wycieczki Towarzystwa Młodzieży olsztyńskiej do Dywit*, *Życie Młodzieży*, 1926, nr 16, s. 1; *W jaki sposób młodzież powinna spędzać czas wolny od zajęć, mając na względzie dobro narodo- we*, ibidem, nr 17; *Echa wycieczki nad Sambijskie Wybrzeże*, ibidem, 1928, nr 16, s. 122; *Wycieczka do Świętej Lipki*, ibidem, nr 17, s. 136.



Podjęło ono po 1926 roku szeroką akcję propagandową, mającą na celu rozpowszechnienie tej formy spędzania wolnego czasu. Wśród wielu zamieszczanych materiałów, niezwykle cenne wydają się te, które miały charakter instruktażowy o sposobach organizowania wycieczek, umiejętności zwiedzania własnej okolicy, ciekawszych obiektach historycznych i zachowaniu się na wycieczkach<sup>27</sup>. W ten sposób „Życie Młodzieży” starało się zainteresować turystyką szeroki krąg młodzieży polskiej, chcąc przez kontakt z oczyszczoną ziemią rozbudzić do niej miłość i przywiązanie. Pismo to starało się jednocześnie przyzwyczajając młodzież polską do częstego korzystania z rozrywki na świeżym powietrzu pisząc innymi: „Zerwij się przeto młodzieży polska, bo słońce i przyroda cię woła — zerwij się do zabaw, do ruchu, do wędrówki”<sup>28</sup>. Nawołując do większego zainteresowania ruchem wycieczkowym „Życie Młodzieży” podkreślało rangę wycieczek jako szkoly wychowania patriotycznego, pomnażającej wiedzę o kraju i regionie. „Wycieczka uczy poznawać i kochać kraj i lud. Kraj i ludzi, piękno przyrody, dzieła ducha i rąk ludzkich poznasz na wycieczce. Poznasz i pokochasz twój lud, jego ziemię, mowę, zwyczaje. Poznasz cnoty i wady nasze, zdrowy i mocny duch młodości zapagnie walki ze złem. Wycieczki źródłem zdrowia ducha i ciała”<sup>29</sup>. Placówką, która zapobiegała się organizowaniem tej działalności na Warmii, Mazurach i Powiślu były towarzystwa młodzieży polskiej. Prowadziły one wielostronną pracę, dbając zawsze o jej atrakcyjność i uznanie wśród młodzieży polskiej. Wiele uwagi poświęcano również sprawom kultury fizycznej. Urozmaicony program działania miał zapobiegać odplywowi młodzieży z szeregów organizacji polskich. W zmniejszaniu się liczby członków „Gazeta Olsztyńska” widziała główną przyczynę słabości polskich stowarzyszeń<sup>30</sup>.

W pracy z młodzieżą coraz więcej uwagi zaczęto poświęcać sprawom sportu, o czym świadczyły doniesienia polskiej prasy. Znaczny postęp w dziedzinie sportu dokonał się dopiero w 1923 roku po Zjeździe Polskich Towarzystw Młodzieżowych, gdzie wśród szerokiej problematyki omówiono także kwestie związane z rozwojem sportu polonijnego. Zrodziła się wówczas myśl włączenia samodzielnie powstających zespołów sportowych w ramy towarzystw młodzieży polskiej. W tym czasie „Gazeta Olsztyńska” donosiła o szybko rozwijającym się ruchu sportowym na Warmii i Powiślu (między innymi w Olsztynie, Gryźlinach, Starym Targu, Trzcianie)<sup>31</sup>. Szczególną aktywność zaczęły przejawiać sekcje piłki nożnej, popularne we wszystkich środowiskach młodzieży polskiej. Doniesienia sportowe w prasie polskiej pojawiały się jednak nieregularnie, a głównym tego powodem był brak stałych działów sportowych. Utrudniało to również podjęcie bardziej efektywnej pracy w krzewieniu sportu i wychowania fizycznego. W takiej sytuacji gazety polskie ograniczały się prawie wyłącznie do roli informatora o niektórych wydarzeniach i przejawach życia sportowego. Zaistniała więc potrzeba założenia stałych rubryk sportowych. Na przełomie lat 1923 i 1924 „Gazeta Olsztyńska” wiadomości sportowe zaczęła zamieszczać pod nagłówkiem *Sport polski*. Pismo to zwróciło się do swoich czytelników z propozycją współpracy na niwie sportowej: „Polecamy tę rubrykę naszej młodzieży

<sup>27</sup> *Wycieczki, Życie Młodzieży*, 1927, nr 9, ss. 66 n; *O wycieczkach*, ibidem, nr 13, s. 103; *Biwaki mazurskie*, ibidem, nr 23, s. 179; *O dobrym zachowaniu się na wycieczkach*, ibidem, 1928, nr 17, s. 179.

<sup>28</sup> *Ibidem*, 1927, nr 9, ss. 66 n.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> W. Wrzesiński, *Ruch polski*, s. 151.

<sup>31</sup> *Gazeta Olsztyńska*, 1923, nr 88, 101, 156, 158, 182, 183, 187, 248, 253, 268.

do współpracy”<sup>32</sup>. Inicjatywa „Gazety Olsztyńskiej” nie była jednak konsekwentnie realizowana, stracono więc szansę na pozyskanie stałych czytelników i współpracowników pisma. Utracono również możliwość wypełnienia luki, wynikającej z braku instruktorów sportowych, przez publikowanie odpowiednich materiałów szkoleniowych. Próba powołania stałego działu sportowego „Gazety Olsztyńskiej” spowodowana została prawdopodobnie szybkim wzrostem popularności sportu w środowisku polskim, napływem dużej ilości informacji z odbywających się imprez sportowych i zapotrzebowania społecznego na tego typu materiały. Jak wynika z doniesień prasowych, redakcja „Gazety Olsztyńskiej” otrzymywała liczną korespondencję od swoich czytelników z różnych rejonów Prus Wschodnich. Na przykład Piotr Sora z Powiśla krytykował stawianie na pierwszym miejscu piłki nożnej twierdząc, że najbardziej wartościową dyscypliną jest lekkoatletyka<sup>33</sup>. Ilość materiałów sportowych zamieszczanych na łamach polskiej prasy uzależniona była najczęściej od aktywności sportu polskiego na Warmii, Mazurach i Powiślu oraz wydarzeń sportowych na arenie światowej. Aktywność ta wyraźnie rosła w sezonie letnim, a zanikała w okresie zimowym. Miesiące zimowe były prawie nie wykorzystane, a można było przecież uprawiać narciarstwo, łyżwiarstwo, prowadzić szkolenie lub naprawiać sprzęt sportowy. Prasa polska nie posiadała wówczas jeszcze takich aspiracji, aby podjąć się kierowania podobną akcją, a w środowisku polskim nie było wówczas żadnej kompetentnej osoby ani instytucji, które mogłyby podołać temu zadaniu. W tym względzie bardziej pomysłowa i zaangażowana okazała się prasa niemiecka, występująca niejednokrotnie nie tylko jako propagator sportu, ale także jako jego inicjator i współorganizator.

W 1924 roku prasie polskiej przybył nowy sojusznik. Było nim młodzieżowe pismo (dodatek do „Gazety Olsztyńskiej”) zatytułowane „Życie Młodzieży”<sup>34</sup>. W Prusach Wschodnich od dawna odczuwano potrzebę powołania pisma młodzieżowego. Dotychczasowa luka w tej dziedzinie znacznie ograniczała pracę w środowisku młodzieżowym. Wraz z pojawieniem się „Życia Młodzieży” należało się spodziewać, że sprawy sportu i wychowania fizycznego nabiorą tu szerszego rozmachu niż dotychczas. Tak też się stało, lecz w dalszym ciągu i to pismo nie mogło się zdobyć na objęcie patronatem całego polskiego ruchu sportowego. Popierało jednak tę działalność: „Tak bardzo nam potrzeba ludzi silnych, energicznych, do trudu i znoju gotowych, po zwycięstwie sięgających. Ćwiczenia gimnastyczne, zawody w piłkę nożną, biegi, pływanie — oto środki do osiągnięcia tych znakomych przymiotów ciała i duszy. Pamiętaj o tym!”<sup>35</sup>. Dotychczasowe wysiłki rozbiły się jednak o brak

<sup>32</sup> Ibidem, 1923, nr 253, s. 3.

<sup>33</sup> W sprawie polskiego sportu, ibidem, 1923, nr 268, s. 2.

<sup>34</sup> Ibidem, 1924, nr 236, s. 3; „Życie Młodzieży” ukazywać się zaczęło 12 VII 1924 jako dodatek do „Gazety Olsztyńskiej”.

<sup>35</sup> Życie Młodzieży, 1924, nr 2, 3. Po I wojnie światowej sport w Niemczech cieszył się ogromną popularnością. W latach 1924—1925 na każdy tysiąc obywateli niemieckich 98 należało do różnych klubów sportowych. Wśród młodzieży 10—17-letniej wskaźnik ten był jeszcze wyższy i wynosił 233 osoby. Wysoki poziom sportu niemieckiego był rezultatem wieloletniej działalności instytucji zajmujących się kulturą fizyczną (zob. A. Wohl, *Spoleczno-historyczne podłoże sportu*, Warszawa 1961, s. 100). Sport polonijny w Prusach Wschodnich mimo pewnego postępu prezentował stosunkowo niski poziom. W 1924 roku na Mazurach istniały trzy Towarzystwa Młodzieży Polskiej i jeden klub sportowy. Na Warmii i Powiślu pracowało kilkanaście sekcji sportowych działających pod auspicjami Towarzystw Młodzieży Polskiej. W opinii

określonej siły kierowniczej, która konsekwentnie realizowałaby określony program. Tymczasem „Życie Młodzieży”, podobnie jak inne gazety polskie, nie zdobyło się nawet na wprowadzenie stałej rubryki poświęconej sprawom sportu. Zapotrzebowanie na ten rodzaj działalności społecznej było ogromne. Tymczasem liczne inicjatywy oddolne w tej sprawie życziwie przyjmowano i popierano, ale nie znajdowały one odbicia w praktycznej pomocy dla tych, którzy pragnęli uprawiać sport, lecz nie byli obeznani z jego strukturą i formami pracy szkoleniowej. Mecenat Związku Towarzystw Młodzieży Polskiej ograniczał się w zasadzie do więzi organizacyjnej, nie będąc w stanie wiele dopomóc.

Mimo tych trudności ruch sportowy rozwijał się nadal, chociaż nie osiągał wysokiego poziomu. Najpopularniejszą dyscypliną była piłka nożna. Rozgrywano liczne zawody i turnieje piłkarskie. Od 1924 roku odbywały się mistrzostwa Prus Wschodnich, w których uczestniczyło zawsze kilkanaście drużyn polskich<sup>86</sup>. Popularne stały się mecze pomiędzy reprezentacjami Warmii i Powiśla<sup>87</sup>. Z imprez tych prasa polska na Warmii i Mazurach zamieszczała obszernie sprawozdania, uzupełniając je najczęściej wiadomościami z kraju i ze świata. „Gazeta Olsztyńska” informacje sportowe eksponowała już nie jak uprzednio pod nagłówkiem *Sport polski*, a w tak zwanej *Kronice sportowej*<sup>88</sup>. Nie chodziło tu prawdopodobnie o dalsze poszukiwania w celu ujednoczenia sprawozdawczości sportowej, lecz o zwykłe jej urozmaicenie. Materiał sportowy zamieszczany w prasie polskiej na Warmii i Mazurach stawał się coraz obszerniejszy, niejednokrotnie uzupełniony raportażem lub własną oceną sytuacji. Nie szczędzono także zachęty do pracy mimo braku boisk, odpowiedniego sprzętu i instruktorów sportowych<sup>89</sup>. „Mazur”, obok „Gazety Olsztyńskiej” i „Życia Młodzieży”, stanowił główny filar w propagandzie sportu polskiego. Upadek polskiej działalności sportowej na Mazurach pismo kompensowało doniesieniami sportowymi z innych terenów. Starano się przy tym o ciekawy i atrakcyjny dobór materiałów. Rodzaj zainteresowań „Mazura” tematyką sportową doskonale oddają tytuły niektórych artykułów: *Zeglowanie na łodzi*, *Wyścigi łodzi motorowych*, *Wystawa turystyczna w Poznaniu*, *Zawody hokejowe*, *Zawody konne w Berlinie*, *Zakończenie splywu w Berlinie*. Serwis sportowy „Mazura” nastawiony był więc wybitnie na informację, którą zamierzano wykorzystać jako jedną z form propagandowych na rzecz pracy polonijnej. Sporadycznie natomiast zamieszczano relacje z rodzimej działalności sportowej w Prusach Wschodnich.

### 3. STABILIZACJA POLSKIEGO RUCHU SPORTOWEGO NA WARMII I POWIŚLU (1929—1934)

Po 1929 roku na terenie Warmii i Powiśla zaczęły powstawać prywatne polskie szkoły podstawowe. W ich sąsiedztwie tworzone boiska, uczniowie odbywali ćwicze-

polskich placówek konsularnych ruch sportowy na tych terenach, w odróżnieniu od innych form pracy młodzieżowej, miał największe szanse rozwoju (zob. AAN, Konsulat RP w Kwidzynie, t. 48, s. 9, Pismo konsula do Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie z 11 VI 1923).

<sup>86</sup> Gazeta Olsztyńska, 1924, nr 116, 149; ibidem, 1926, nr 84; ibidem, 1928, nr 11, s. 3.

<sup>87</sup> Piłkarstwo w Prusach Wschodnich, ibidem, 1924, nr 268, s. 2; Życie Młodzieży, 1924, nr 3, s. 10.

<sup>88</sup> Gazeta Olsztyńska, 1924, nr 155, s. 3.

<sup>89</sup> Życie Młodzieży, 1925, nr 22, s. 143; Mazur, 1928, nr 46, 69.

nia z wychowania fizycznego, wycieczki i zawody sportowe. Szkoły stały się w środowisku polskim miejscem, w którym koncentrowało się całe życie polskie. W młodzieży szkolnej widziano również zaplecze dla rozwijającego się ruchu sportowego. W nowej sytuacji należało dokonać wielu zmian w dotychczasowym systemie organizacyjnym oraz zapewnić fachową pomoc wykwalifikowanych nauczycieli lub instruktorów. Dotychczasowe osiągnięcia zdobyte na drodze społecznego działania już nie wystarczały. Cały teren nie posiadał żadnego instruktora sportowego i nie zanosilo się na to, aby w najkrótszym czasie go uzyskać. Pewne nadzieje, jakie wiązano z „Życiem Młodzieży”, tylko w części zostały spełnione. Młodzież polska pozostawała nadal bez opieki sportowej. Stanowiła ona głównie element wiejski, chętny, ale mało wyrobiony organizacyjnie, wymagający odpowiedniego pokierowania. Sytuację komplikował również fakt, iż dotychczas nie zdołano wytworzyć pewnych nawyków i tradycji w dziedzinie kultury fizycznej. Na tradycji opierano tu prawie każdą działalność społeczną. Lud miejscowy bowiem był bardzo przywiązany do starych zwyczajów i nigdy nie przejawiał ochoty do jakichkolwiek zmian. Związek Towarzystw Młodzieży Polskiej dążył więc do wypracowania pewnej tradycji w odniesieniu do sportu i turystyki. W tym celu między innymi lipiec i sierpień ogłoszono miesiącami „wycieczek i sportu”<sup>40</sup>. W omawianym okresie znacznie wzrosło zainteresowanie Polską. Przejawiało się to także w dużej liczbie starających się o udział w wycieczkach do kraju. Spotkało się to z poparciem i pomocą polskich konsulatów w Prusach Wschodnich. Udzielano jej wszystkim osobom i organizacjom ubiegającym się o wyjazd<sup>41</sup>. Szczególnie modne stały się wycieczki na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu<sup>42</sup>. Jednym z przejawów zainteresowania Wystawą była piesza wyprawa do Poznania Augustyna Steffena<sup>43</sup>, który samotnie wyruszył z Olsztyna 19 lipca 1929 roku<sup>44</sup>. Równie oryginalną wycieczkę urządziły dwie Warmianki Barbara Sarnowska i Barczewska z Olsztyna, które w sierpniu 1933 roku motocyklem wybrały się do Torunia i Poznania<sup>45</sup>. Wycieczki na Wystawę w Poznaniu oprócz walorów turystycznych miały bardzo dużą wymowę polityczną i narodową. Wspominało o tym „Życie Młodzieży”<sup>46</sup>. Dużo wycieczek do kraju kierowano z Powiśla<sup>47</sup>. Próby takie podjęto również na Mazurach. W 1929 roku urządzono tam trzy wycieczki, zaplanowano również czwartą na 31 maja 1930 roku, która miała przebiegać trasą: Warszawa, Kraków, Wieliczka i Śląsk Cieszyński<sup>48</sup>. Ostatecznie jednak 30-osobowa grupa Mazurów opuściła Prusy Wschodnie udając się do Polski 4 lipca 1930 roku, a „uczestnicy z podziwu wyjść nie mogli, że Polska posiada tak

<sup>40</sup> Życie Młodzieży, 1929, nr 12, s. 93.

<sup>41</sup> AAN, Ambasador RP w Berlinie, t. 1770, s. 67, Pismo Poselstwa RP w Berlinie do Konsulatu RP w Kwidzynie z 18 X 1928.

<sup>42</sup> Życie Młodzieży, 1929, nr 6, s. 43, nr 12, s. 89, nr 13, ss. 97 n.

<sup>43</sup> Augustyn Steffen urodził się 15 XI 1901 roku w Unieszewie na Warmii. Studiował w Poznaniu i Krakowie (zob. T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla*, Warszawa 1963, s. 273).

<sup>44</sup> Życie Młodzieży, 1929, nr 12, s. 93.

<sup>45</sup> *Wycieczka motocyklowa do Polski*, Młody Polak w Niemczech, 1933, nr 12, s. 26.

<sup>46</sup> Życie Młodzieży, 1929, nr 12, s. 94.

<sup>47</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 1770, s. 71, Pismo Poselstwa RP w Berlinie do Konsulatu RP w Kwidzynie z 18 X 1928 r.

<sup>48</sup> Mazur, 1930, nr 40, s. 1 (według „Młodego Polaka w Niemczech”, 1930, nr 2 pierwsze wycieczki z Mazur do Polski po plebiscycie zorganizowano dopiero w lipcu 1930 r.).

cenne zabytki, i że w Polsce każde wyznanie religijne cieszy się swobodą wbrew wiadomościom gazet niemieckich”<sup>49</sup>.

Również w Polsce zaczęto notować znaczny wzrost zainteresowań Warmią i Mazurami. Pojawili się też pierwsi turyści z kraju, których marszruta prowadziła przez najciekawsze zakątki tego regionu i miejsca związane z polskością<sup>50</sup>. Sami Mazurzy i Warmiacy upominali się o skierowanie większej liczby wycieczkowiczów z Polski. Jak twierdzono, dotychczas pojawiali się tu sami przybysze z innych części Niemiec, „gdy tymczasem trzy kroki od nas oddalonych współziomków Polaków nikt do nas nie wzywa, nikt nie zaprasza, nikt! Dlaczego?”<sup>51</sup>. Według opinii „Mazura” przyjazd rodaków mógłby pobudzić do życia polonijny ruch turystyczny na Mazurach<sup>52</sup>. Znaczne ożywienie ruchu granicznego w Niemczech wpłynęło na to, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy wydało 23 kwietnia 1933 roku specjalne rozporządzenie, które miało w sposób jednolity uregulować wszystkie zagadnienia związane z formalnościami paszportowymi i kontaktami zagranicznymi<sup>53</sup>. Do kraju zaczęto również wysyłać dzieci szkolne, które w Polsce spędzały wakacje<sup>54</sup>.

Ruch turystyczny do Macierzy nasilił się szczególnie w 1934 roku, kiedy miał odbyć się zjazd Polaków z zagranicy. Prasa polska na Warmii i Mazurach poświęcała temu wydarzeniu wiele miejsca. „Mazur” twierdził wręcz, że każdy jego czytelnik powinien uczestniczyć w wycieczce do Polski. W prasie ukazywały się również dokładne informacje dotyczące ułatwiania formalności związanych z wyjazdem, podawano terminy i programy wycieczek itp.<sup>55</sup>.

Wraz z turystyką do Polski rozwijała się w powodzeniu turystyka regionalna, która weszła na stałe do programu polskich towarzystw młodzieży. Z nadejściem wiosny ciągnęły grupy młodzieży utartymi już od dawna szlakami. W ramach odbywanych wycieczek przewidywano wiele atrakcji, jak gry i zabawy ruchowe,

<sup>49</sup> Młody Polak w Niemczech, 1930, nr 4, 7, 8.

<sup>50</sup> *Niemiecka „gościnność”*, Mazur, 1930, nr 39, s. 3. Turyści z Polski liczyć się jednak musieli z poważnymi kosztami podróży. W tym czasie nastąpiła kolejna podwyżka kosztów przejazdu środkami lokomocji (zob. Mazur, 1930, nr 57, s. 3). W kraju rodacy z Niemiec mogli korzystać z 25% zniżki, wprowadzonej przez Ministerstwo Komunikacji pismem z 3 IX 1932 r. (zob. AAN, Konsulat Generalny RP w Berlinie, t. 160, s. 3). Mimo ograniczeń władz niemieckich w 1930 roku przez punkt graniczny pod Działdowem przybyło do kraju 1713 osób. Natomiast z Polski do Prus Wschodnich przekroczyło granicę 2211 osób, w tym dużo Niemców (zob. Mazur, 1930, nr 3, s. 2).

<sup>51</sup> Mazur, 1933, nr 7, s. 1.

<sup>52</sup> Ibidem.

<sup>53</sup> Rozporządzenie pruskiego ministra spraw wewnętrznych w sprawie ruchu granicznego, wydane na podstawie § 36 ustępu 1 z 10 VI 1919: „§ 1 Obywatele Rzeszy Niemieckiej, chcąc przekroczyć granicę w celach wyjazdu zagranicznego, posiadają muszą wizę [Sichtvermerk]. § 42 rozporządzenia paszportowego traci tym samym moc obowiązującą. § 2 Wizy udziela się według załączonego wzoru. Ważność wizy ustala się: a) Na jednorazowy wyjazd, najwyżej na jeden miesiąc. b) Na kilkakrotny wyjazd, najwyżej do 6 miesięcy. § 3 Inne przepisy rozporządzenia paszportowego z 7 VI 1932 obowiązują nadal. § 4 Rozporządzenie powyższe obowiązuje z dniem 4 IV 1933 roku. Berlin 3 IV 1933 r. Minister Spraw Wewnętrznych Rzeszy (—) Frick” (zob. Gazeta Olsztyńska, 1933, nr 70, s. 2).

<sup>54</sup> *Dzieci szkół polskich w Prusach Wschodnich wyjechały dnia 4 lipca na 4 tygodniowe ferie do Polski*, Mazur, 1932, nr 58, s. 3.

<sup>55</sup> *Z Prus Wschodnich na Zjazd do Warszawy wyjechało ponad 400 osób*, ibidem, 1934, nr 43, s. 3; ibidem, nr 49, s. 4; *Pojedziemy wielką gromadą*, ibidem, nr 54, s. 2; *Gazeta Olsztyńska*, 1934, nr 116, s. 3.

śpiew polskich piosenek, siatkówkę. Ruch wycieczkowy spełniał również doniosłą rolę wychowawczą<sup>56</sup>. Z upływem czasu doskonalono formy wycieczek, organizując je pieszo, rowerami, wozami konnymi, autobusami, koleją, czasem łodziami lub kajakami<sup>57</sup>. Nasiliło się zainteresowanie ruchem turystycznym znanym dawniej pod nazwą „małego ruchu granicznego”, który ponownie został ratyfikowany przez Polskę i Niemcy<sup>58</sup>.

Ruch sportowy na Warmii i Powiślu, podobnie jak turystykę, starano się łączyć z Polską silniejszymi więzami niż dotychczas. W ten sposób próbowano zapobiec grożącemu zastojowi, który wystąpił pod koniec lat dwudziestych. Po dynamicznym rozwoju pojawił się pewien regres spowodowany z jednej strony ograniczonymi możliwościami miejscowych działaczy i z drugiej strony brakiem zaplecza materialnego, które warunkowało dalszy postęp ruchu sportowego. Rozwiązać ten problem zamierzano przez propagandę sportu polskiego wśród miejscowej młodzieży oraz przez pomoc finansową i szkoleniową z kraju. Starano się więc bardziej niż dotychczas zainteresować społeczeństwo polskie Prus Wschodnich osiągnięciami sportu w Polsce. Dużą rolę w tej akcji odgrywały występy polskich zespołów sportowych na terenie Niemiec, w spotkaniach zarówno z drużynami polonijnymi, jak i niemieckimi. Potrzebę takich kontaktów niejednokrotnie podkreślała polska prasa oraz polskie placówki konsularne w Rzeszy uważając, że „sport polski był w tej chwili jedną z nielicznych skutecznych form propagandy polskiej, za pomocą której dociera do szerokiej publiczności niemieckiej i do Polaków całkowicie lub częściowo zgermanizowanych (przeważnie młodzieży)”<sup>59</sup>. Sprawą życia sportowego w środowisku polskim na Warmii i Powiślu starano się zainteresować kluby sportowe w kraju. Efektem tego było pismo starosty z Tczewa, skierowane do Konsulatu polskiego w Kwidzynie (11 V 1929) z prośbą o podanie adresów polskich organizacji sportowych na terenie Powiśla. W ten sposób starosta chciał uzyskać informacje, na podstawie których zamierzano nawiązać bezpośrednie kontakty sportowe<sup>60</sup>. Propozycję nawiązania współpracy skierowano także na teren Warmii<sup>61</sup>. W wyniku przeprowadzonych pertraktacji 21 lipca 1929 roku grupa sportowców polskich z Powiśla udała się do Tczewa. Mieli oni rozegrać mecz w piłkę nożną z drużyną Klubu Sportowego „Sokół”. Wyjazd ten był pierwszym tego rodzaju kontaktem w stosunkach Polaków po obu stronach kordonu. Gości z Prus Wschodnich witano niezmiernie serdecznie i gościnnie na ziemi ojczyściej. Spotkanie przekształciło się w owocną na rzecz polskości. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5 : 2. W reakcji z tego pojedynku „Gazeta Olsztyńska” pisała: „Wzruszeni tym wszystkim, co nas po drugiej stronie spotkało, wróciliśmy pokrzepieni na duchu i ciele na teren cudejszy, aby zdrowo i śmiało stanąć do nowej pracy, która każdego z nas czeka”<sup>62</sup>.

<sup>56</sup> Życie Młodzieży, 1929, nr 7, 10, 12, 13; *Wycieczki*, ibidem, 1930, nr 7.

<sup>57</sup> *Gazeta Olsztyńska*, 1932, nr 119, 121, 125.

<sup>58</sup> *Mały ruch graniczny*, ibidem, 1932, nr 277.

<sup>59</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 1770, s. 37, Pismo konsula generalnego RP w Berlinie z 28 XI 1928.

<sup>60</sup> W odpowiedzi na pismo starosty z Tczewa, konsul w Kwidzynie w piśmie z 10 VI 1929 wytypował odpowiednie zespoły sportowe w następujących miejscowościach: Buchwałd, Cygusy, Pierzchowice, Waplewo, Rychendrysy i Trzciano (zob. AAN, Konsulat RP w Kwidzynie, t. 47, s. 56).

<sup>61</sup> AAN, Konsulat RP w Kwidzynie, t. 47, s. 58, Pismo Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Tczewie do konsulatów RP w Kwidzynie i Olsztynie z 18 VI 1929.

<sup>62</sup> Sportowcy z Ziemi Malborskiej na zawodach w Tczewie, *Gazeta Olsztyńska*, 1929, nr 174.

Interesująca wydaje się również propozycja Związku Polskich Związków Sportowych w Warszawie, którą skierowano do sportowców polskich w Prusach Wschodnich. Chodziło mianowicie o to, aby luźno występujące towarzystwa sportowe na Warmii i Powiślu przystąpiły do Związku Polskich Związków Sportowych na zasadzie członków nadzwyczajnych. Zdaniem polskich władz sportowych w ten sposób można było wzmocnić istniejące już sekcje sportowe, zakładać nowe oraz objąć je wspólnym systemem szkolenia i rozgrywek<sup>63</sup>. Propozycja ta nie doszła do skutku (istniała obawa represji ze strony władz niemieckich), nie zdołano również utrzymać stałych kontaktów z klubami sportowymi w kraju, pozwoliło to jednak w znacznym stopniu rozszerzyć i zainteresować obie strony tą formą współpracy. Mimo trudności co pewien czas udawano się realizować wyjazdy sportowe do Polski, a także sprowadzać stamtąd sportowców na Warmię i Powiśle<sup>64</sup>. Plonem tej akcji było przeniesienie na teren Prus Wschodnich prawie nieznaney tu dawniej gry w piłkę siatkową. Starano się nią zainteresować głównie młodzież żeńską, która dotychczas zupełnie nie brała udziału w życiu sportowym. Pierwsze kobiece zespoły piłki siatkowej powstały w Sztumie i Cygusach (Powiśle). Do spotkania tych drużyn doszło 29 października 1929 roku. Gra w piłkę siatkową (nieznana w Niemczech) uważana była za „sport polski”. Łatwość gry, dostępność, niewielkie koszty sprzętu wpłynęły na to, że grę tę starano się rozpowszechnić we wszystkich ośrodkach polonijnych<sup>65</sup>. Patronowało temu „Życie Młodzieży”, gorąco zachęcające do uprawiania sportu<sup>66</sup>. Pismo to zamieszczało też wiele artykułów omawiających walory ruchu, jego wpływ na sylwetkę, samopoczucie i zdrowie<sup>67</sup>. Natomiast cała prasa polska na Warmii i Mazurach regularnie zamieszczała już materiały sportowe z Polski i świata. „Gazeta Olsztyńska” ubolewała jednak nad ciągłym brakiem informacji sportowych z miejscowych terenów: „Nieraz już podawano różne projekty, jak zaradzić tym brakiem informowania ogółu młodzieży o przejawach życia sportowego. Żadne projekty dotąd nie były realizowane”<sup>68</sup>.

Pod koniec 1930 roku zaczęto wydawać w Berlinie centralne pismo dla młodzieży polskiej w Rzeszy, zatytułowane „Młody Polak w Niemczech”. W wyniku tej decyzji lokalne pisma młodzieżowe w większości zostały rozwiązane. Podobny los spotkał także „Życie Młodzieży”, które od 1924 roku znacznie przyczyniało się do rozwoju i krzewienia kultury fizycznej wśród młodzieży polskiej w Prusach Wschodnich.

W ruchu sportowym na Warmii i Powiślu na początku lat trzydziestych pojawił się nowy element, a mianowicie polska młodzież szkolna. Charakterystyczną formą pracy sportowej tej młodzieży były uroczyste urządzone święta sportowe. Często brało w nich udział kilka sąsiednich szkół<sup>69</sup>. Interesujące wydają się również

<sup>63</sup> AAN, Konsulat RP w Kwidzynie, t. 47, s. 60, Pismo Związku Polskich Związków Sportowych w Warszawie do Konsulatu RP w Kwidzynie z 8 XI 1929.

<sup>64</sup> Kontakty sportowe z drużynami w kraju utrzymywano na zasadzie umów dwustronnych. Z czasem zamierzano połączyć je ze szkoleniem miejscowych sportowców (zob. Życie Młodzieży, 1929, nr 18, s. 143; ibidem, 1930, nr 2, s. 24).

<sup>65</sup> Ibidem, 1929, nr 20, s. 158.

<sup>66</sup> Ibidem, 1929, nr 3, 8, 10, 12, 13, 14, 18, 20 itd.

<sup>67</sup> Piękno ciała i jego kultura, ibidem, 1929, nr 17, ss. 132 n; Sport a zdrowie, ibidem, 1930, nr 6, s. 42.

<sup>68</sup> Sukcesy polskich sportowców, Gazeta Olsztyńska, 1930, nr 72, s. 2.

<sup>69</sup> Postolin — święto młodzieży Powiśla, Młody Polak w Niemczech, 1930, nr 9, s. 26.

tak zwane zabawy sportowe<sup>70</sup> o programie wybitnie sportowym i rekreacyjnym, przeznaczone dla szerokiego grona młodzieży bez względu na wiek i przygotowanie sportowe. Głównym ich celem było wypełnienie czasu wolnego po pracy. Organizatorom zależało najbardziej na tym, aby impreza taka była atrakcyjna i przyciągała jak największą uczęszczających. Oprócz części sportowej, która odbywała się na ogół przed południem, w programie mieściły się również występy artystyczne, wycieczka, a wieczorem zabawa taneczna. Prasa dość często donosiła o tych imprezach, co świadczyło o ich dużej popularności<sup>71</sup>.

Polonijny ruch sportowy i turystyczny w okresie przejściowym (1929—1934) osiągnął pewien stopień stabilizacji i po okresie zastoju na początku lat trzydziestych zaczął przejawiać tendencje rozwojowe. Na drodze dalszego jego postępu stały jednak przemiany zachodzące w Niemczech. Dojście do władzy partii hitlerowskiej zdecydowanie pogorszyło warunki życia i pracy organizacyjnej w środowisku polskim. Należało więc dokonać korekty dotychczasowej działalności, uwzględniając nową sytuację polityczną w Trzeciej Rzeszy. Władze hitlerowskie wprowadzając gruntowne zmiany w strukturze państwa niemieckiego dużo miejsca poświęcały sprawom wychowania młodzieży. Sport, turystyka, wychowanie fizyczne miały w tym odegrać nieprzeciętną rolę. Wszystkie bowiem przejawy życia politycznego i społecznego zostały podporządkowane głównemu celowi, którym było dobro narodu niemieckiego. Mniejszości polskiej w Trzeciej Rzeszy pozostawiono do publicznej działalności tylko niewielkie odcinki pracy społecznej, kulturalno-oświatowej i sportowej. Na tych odcinkach nie zaprzestano także walki z polskością. Wspominał o tym konsul Bohdan Samborski: „Nie wolno nam ani chwili czekać, tym bardziej że jak nam wszystkim wiadomo, sport w Niemczech po dojściu do władzy hitlerowców rozwija się w zawrotnym tempie i zdobywa ciągle palmy pierwszeństwa we wszystkich gałęziach sportu na świecie. Jest to bardzo ważkim momentem, atrakcyjnym dla naszej młodzieży i jeżeli mamy zamiar utrzymać ją w polskość, należy szybko obecnie działać”<sup>72</sup>. Sport został więc włączony do ogólnoniemieckiego programu polityki narodowej państwa. Poczyniono też wiele kroków zmierzających do nawiązania kontaktów sportowych z innymi państwami Europy. Próby takie podjęto i w stosunku do Polski, w rezultacie czego doszło w 1933 roku do kilku międzynarodowych spotkań<sup>73</sup>. Wydarzenia te szeroko komentowała „Gazeta Olsztyńska”<sup>74</sup>. Jednak wyraźne łączenie sportu z celami polityki niemieckiej w wielu państwach wzbudzi-

<sup>70</sup> *Zawody sportowe młodzieży polskiej Olsztyn—Skajboty*, Gazeta Olsztyńska, 1931, nr 201, s. 4.

<sup>71</sup> *Ibidem*, 1932, nr 119, 121, 125.

<sup>72</sup> W Niemczech związki sportowe zrzeszały ponad 6 milionów sportowców, w tym związki młodzieżowe 253 tysięcy i akademickie 140 tysięcy (zob. Mazur, 1933, nr 30, s. 4; *ibidem*, nr 7, s. 1; S. Patocki, *Położenie mniejszości niemieckiej w Polsce 1918—1939*, Gdańsk 1969, s. 34).

<sup>73</sup> Na temat stosunków sportowych z Polską wypowiedział się w czasie manifestacji sportowej w Gdańsku V. Tschammer-Osten, który stwierdził: „Po porozumieniu się z autorytatywnymi czynnikami rządowymi polecam podjęcie bezzwłocznie, gdy to tylko będzie możliwe, stosunków sportowych z Polską. Jestem przekonany, że nawiązane przez tutejszy rząd narodowo-socjalistyczny stosunki z Polską będą mogły mieć oparcie w praktyce politycznej, gdy wysłemy do Polski drużyny niemieckie” (zob. *Chcą nawiązać stosunki sportowe z Polską*, Gazeta Olsztyńska, 1933, nr 180, s. 3).

<sup>74</sup> *Ibidem*, 1933, nr 239, 259, 262.



dziło niechęć do współpracy sportowej z Rzeszą<sup>75</sup>. Natomiast w stosunkach polsko-niemieckich zanotowano pewne ożywienie i zainteresowanie. To spowodowało zwrócenie większej uwagi w kraju na problemy mniejszości polskiej w Niemczech. Na Warmii, Powiślu, a częściowo i na Mazurach wzrosła aktywność Polaków. Dużo inicjatywy zaczęły przejawiać organizacje młodzieżowe, które cechowało poważne zaangażowanie i pomysłowość w pracy.

Poprawa w stosunkach polsko-niemieckich była tylko pozorna, uwarunkowana potrzebą chwili i próbą odwrócenia uwagi od zachodzących przemian po objęciu władzy przez Hitlera. Prowadzono nadal walkę z polskością, mimo że w oficjalnych wystąpieniach przedstawiciele władz z Hitlerem na czele gorąco zapewniali o stosowaniu zasady tolerancji i swobody dla mniejszości polskiej w Trzeciej Rzeszy. Wbrew tym zapewnieniom przygotowywano generalną rozprawę z polskością. Szczególnie niebezpieczeństwo groziło polskiej młodzieży, między innymi germanizacja drogą pozornie niewinnej działalności w różnych stowarzyszeniach młodzieżowych i sportowych. Może właśnie dlatego zaczęły topnieć szeregi polskich organizacji. Ponownie więc zwracała na to uwagę „Gazeta Olsztyńska”, ubolewając „nad wymierzaniem starych członków, miejsca których nie mogli zająć młodzi, gdyż ci zamiast iść śladami domu, idą drogą wiodącą w przeciwną stronę”<sup>76</sup>. Młodzież ta nie miała jednak wiele do zyskania po stronie polskiej, a odwoływanie się do tradycji, wiary i patriotyzmu narodowego nie zawsze stanowiło wystarczający argument. Zaważyły tu głównie czynniki ekonomiczne, które w większości decydowały o orientacji politycznej i narodowej młodych Polaków. Dało się to odczuć również w sporcie, który z czasem stał się jednym z najbardziej skutecznych narzędzi germanizacji. Mimo szerokiego zainteresowania i chęci uprawiania sportu w polskich klubach nie zdołano stworzyć miejscowej młodzieży odpowiednich warunków. Młody Polak ze Stanlewa (Warmia) tak pisał do „Gazety Olsztyńskiej”: „W gazetce czytaliśmy w tych dniach, że kierownik sportowy Rzeszy (*Reichsportführer*) ogłosił w piśmie «*Völkischer Beobachter*», że on nie ma nic przeciw temu, że mniejszość polska łączy się w klubach sportowych i że się kształci fizycznie. Plac do uprawiania sportu mamy, a w dalszych rzeczach pan redaktor nam dopomoże”<sup>77</sup>. Wymowne wydają się te słowa i pokładane nadzieje właśnie na redaktorze polskiej gazety, który przecież nie mógł wiele dopomóc, gdyż w dotychczasowej działalności nie brano pod uwagę takiej ewentualności. Dowodzi to jednak niewykorzystanych możliwości prasy polskiej w tym zakresie, o czym była już mowa. Organizacje polskie, które działały na tym terenie, prowadziły dorywczo i sporadyczną akcję sportową i turystyczną, będącą dodatkiem do zasadniczej ich działalności<sup>78</sup>. Największy ciężar pracy spoczywał na działaczach terenowych i polskich nauczycielach. W okresie tym najczęściej stosowaną formą kontaktów sportowych były spotkania między zespołami z pobliskich miejscowości lub z terenu Prus Wschodnich. O wielu z nich donosiła polska prasa. W jednym z komentarzy „Gazeta Olsztyńska” stwierdzała:

<sup>75</sup> Przykładem dezaprobaty dla wykorzystywania sportu do celów politycznych i narodowych był fakt zerwania wszelkich kontaktów sportowych z Niemcami przez Związek Pływaków w Holandii (*Sportowy bojkot Niemiec zagranicą*, Mazur, 1933, nr 30, s. 3; ibidem, 1938, nr 100, s. 3).

<sup>76</sup> *Trwaj polski duchu w oczów wierze*, Gazeta Olsztyńska, 1937, nr 23.

<sup>77</sup> Ibidem, 1934, nr z 28 II.

<sup>78</sup> Ibidem, 1934, nr 116, s. 4.

„Zalecałoby się, by wzajemne takie odwiedziny następowały częściej, bo wywierają one dodatni wpływ na życie organizacyjne”<sup>79</sup>.

„Mazur” starał się nie ustępować „Gazecie Olsztyńskiej” w liczbie zamieszczanych materiałów sportowych, mniej może angażując się w życie miejscowej ludności, przejawiającej coraz mniej zainteresowania sprawami polskość. Pismo to dostrzegało natomiast niebezpieczeństwo niemieckich klubów sportowych, które kładły duży nacisk na niemczenie młodych Mazurów<sup>80</sup>. Wiele miejsca poświęcano sprawom sportu w kraju oraz kontaktom polsko-niemieckim<sup>81</sup>. Liczba zamieszczanych informacji rosła szczególnie wtedy, gdy w grę wchodziły większe wydarzenia sportowe, jak olimpiady a mistrzostwa Europy, Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy lub sukcesy sportowców polskich. Doniesienia te miały z pewnością znaczny wpływ na wzrost zainteresowań kulturą fizyczną, w której widziano jeszcze źródło odnowy ideału Polaka silnego ciałem i duchem. Program ten zamierzano realizować przez rozwój sportu, zdobywanie propagowanej przez prasę Polskiej Odznaki Sportowej (POS), uprawianie turystyki itp. Duże nadzieje wiązano z piłką siatkową, której popularność ciągle rosła. Zmalało natomiast zainteresowanie grą w piłkę nożną. Wszędzie tam, gdzie znalazła się grupka Polaków, robiono boiska do siatkówki, organizowano treningi i rozgrywki. Szczególny postęp w tej dziedzinie zaznaczył się na Powiślu, gdzie sport polski zaczął przybierać zdecydowanie cechy wyspecjalizowanych klubów sportowych. W opinii konsula Mieczysława Rogalskiego „poziom gry drużyn siatkówki podniósł się do pewnej nieprzećniętej na stosunki tutejszej wysokości”<sup>82</sup>. Nawiązano również pierwsze kontakty z drużynami polskimi z kraju. Do spotkania takiego doszło 17 czerwca 1934 roku w Sztumie. Przeciwnikiem reprezentacji Powiśla był Klub Sportowy „Gryf” z Torunia. Na mecz przybyło ponad 300 osób; mecz zakończył się zwycięstwem gości 2:0. Przeciwnik był jednak wysoko notowany, „Gryf” bowiem zajmował w lidze polskiej siódmą pozycję. Cała impreza przebiegała w bardzo uroczystej i przepojonej polskością atmosferze<sup>83</sup>.

Rok 1934 zamknął pewien okres w sporcie polonijnym w Niemczech. Jego finałem miały być I Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy, mające odbyć się w 1934

<sup>79</sup> Ibidem, 1934, nr 115, s. 3.

<sup>80</sup> *Na Mazurach pod pokrywką sportu wre bój z polskością*, Mazur, 1939, nr 7, s. 1.

<sup>81</sup> Kontakty sportowe polsko-niemieckie (np. mecz bokserski w Olsztynie, o którym pisał „Mazur”, 1934, nr 22, s. 3) cieszyły się bardzo dużą popularnością. Dała temu wyraz także cała miejscowa prasa niemiecka (z 6—8 IX 1934), zamieszczając obszernie materiały z mającego odbyć się w Warszawie spotkania piłkarskiego między Polską a Niemcami. Zainteresowanie tym meczem było tak wielkie, że Królewicka Dyrekcja Kolejowa musiała uruchomić specjalne pociągi. Nad przyczyną tak dużego zainteresowania zastanawiał się między innymi „Königsberger Allgemeine Zeitung” (1934, nr 416 z 6 IX) w artykule *Warschau-Fahrt*. Okazało się, że na dwa pociągi obliczone na 2400 osób wpłynęło 9000 zgłoszeń. Polskie koleje zobowiązały się również oddać do dyspozycji turystów dwa podobne składy pociągów. Łącznie mogła więc przyjechać do Polski zaledwie połowa chętnych. Dziennik powyższy starając się wyjaśnić powstałą sytuację dowodził, że jest ona wynikiem dużego zainteresowania sportem w Prusach Wschodnich, a ponadto „pokojowa polityka Führera, należycie zrozumiana jest przez Prusy Wschodnie, które ze swej strony dążą do nawiązania osobistego kontaktu z Polską” (zob. AAN, MSZ, t. 8068, s. 29).

<sup>82</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2486, s. 116, Pismo konsula RP w Kwidzynie do Poselstwa RP w Berlinie z 11 VI 1934.

<sup>83</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 8466, ss. 34 n., Pismo Konsulatu RP w Kwidzynie do Ambasady RP w Berlinie z 19 VI 1934.

roku w Warszawie. Przygotowania do Igrzysk znacznie ożywiły środowiska polskie na Warmii i Powiślu. Do ekipy reprezentacyjnej Polaków z Niemiec nie zakwalifikował się jednak żaden sportowiec z Prus Wschodnich.

#### 4. NOWE KIERUNKI PRACY SPORTOWEJ NA WARMII I POWIŚLU (1935—1937)

Od 1920 roku w Prusach Wschodnich pracą sportową prowadzono na zasadzie działalności społecznej. Teren ten nie posiadał w owym czasie żadnego instruktora z pełnymi kwalifikacjami. Wytworzona sytuacja wybitnie rzutowała na kierunki i poziom pracy organizacyjnej i szkoleniowej. Pod koniec 1934 roku podjęto intensywne starania związane z ewentualnym przybyciem na Warmię Dominika Ochendala. Był on słuchaczem ostatniego roku Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego (CIWF) w Warszawie, a pochodził z Berlina<sup>84</sup>. Efektem tych pertraktacji było objęcie przez niego na początku 1935 roku funkcji instruktora wychowania fizycznego przy IV Dzielnicy Związku Polaków w Olsztynie. W następnym roku skierowano na Powiśle drugiego instruktora, był nim Marian Cybiński, także absolwent wspomnianej wyższej uczelni (po 1937 roku nauczyciel wychowania fizycznego w polskim gimnazjum w Kwidzynie)<sup>85</sup>. Ochendał i Cybiński zajęli się całokształtem życia sportowego na Warmii i Powiślu. Problemów do rozwiązania nie brakowało, szczególnie jednak należało nadrobić powstałe zaniedbania oraz wytyczyć nowe drogi rozwoju polonijnej kultury fizycznej w Prusach Wschodnich. Podjęto również śmielsze próby nawiązania kontaktów z Polską. Dużym zainteresowaniem cieszył się na przykład Zlot Młodzieży Polskiej z Zagranicy, odbywający się w Warszawie 12 lipca 1935 roku<sup>86</sup>. Starano się wysłać do kraju jak największą liczbę wycieczek młodzieżowych<sup>87</sup>. Oprócz tradycyjnych wyjazdów do Warszawy, Poznania, Krakowa, Wieliczki zaczęto organizować wycieczki jedno- lub dwudniowe do bliższych miejscowości, jak Gdynia, Ciechocinek, Działdowo, Augustów<sup>88</sup>. Częściej można było spotkać turystów z Polski w Prusach Wschodnich<sup>89</sup>, jak również Niemców w Polsce<sup>90</sup>. Sprzyjało temu pewne odprężenie w stosunkach polsko-niemieckich, jakie nastąpiło po podpisaniu paktu o nieagresji w 1935 roku. Zawarto wówczas wiele umów dwustronnych, które miały ułatwić wzajemne kontakty<sup>91</sup>. Akcją tę poparły również środki propagandowe, a wytwórnia filmowa „Ufa” zleciła nawet niejakiemu Schulzowi wykonanie filmu krajoznawczego o Polsce<sup>92</sup>. „Mazur” zachęcał natomiast do częstszych wycieczek z kraju, podkreślając przy tym, że „ludność mazurska jest

<sup>84</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2038, s. 19, Pismo MSZ do Konsulatu RP w Olsztynie z 25 VI 1934.

<sup>85</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 2041, s. 2, Ambasada RP w Berlinie do Konsulatu RP w Kwidzynie z VI 1938.

<sup>86</sup> II Zlot Młodzieży Polskiej w Warszawie odbył się 12—14 VII 1935. W programie przewidziano wycieczki, spotkania, występy artystyczne, teatr, pokazy itp. (zob. Mazur. 1935, nr 4, s. 3; H. Lehr, E. Osmańczyk, op. cit., s. 250).

<sup>87</sup> Mazur, 1935, nr 47, s. 3.

<sup>88</sup> Ibidem, 1935, nr 52, 56, 87.

<sup>89</sup> Goście z Polski, ibidem, 1935, nr 52, s. 1.

<sup>90</sup> Z wycieczki Niemców do Zakopanego, ibidem, 1935, nr 4, s. 3; Wycieczka studentów z Prus Wschodnich do Polski, ibidem, nr 48, s. 2.

<sup>91</sup> Ibidem, 1936, nr 77, s. 1.

<sup>92</sup> Ibidem, 1936, nr 9, s. 4.

bardzo gościnna i gdyby czuła, że nie naraża się nikomu przyjmując chętnie swoich braci z Polski, promieniowałaby z zadowolenia, że może zarobić w tak prosty i dobry sposób"<sup>93</sup>.

Sprawom turystyki do Polski dużo uwagi poświęcał Związek Polaków z Zagranicy, który w tym celu powołał specjalną Komisję Turystyki<sup>94</sup>. Upowszechnianiem tej idei zajmowali się liczni polscy działacze w Prusach Wschodnich. Franciszek Barcz na przykład wyjeżdżając w teren rozdawał różne materiały propagandowe wydawane przez „Orbis”<sup>95</sup>. Wiele ułatwień wprowadzały także władze polskie, stosując dla członków organizacji polonijnych 50% zniżkę na koleje, złagodzone formalności związane z przekroczeniem granicy, uregulowano opłaty za wizy<sup>96</sup>. Rozwijala się pomyślnie akcja kolonijna, którą objęto również dzieci pochodzenia polskiego, uczęszczające do szkół niemieckich. Podstawą wysyłania polskich dzieci do kraju była corocznie odnawiana umowa między zainteresowanymi organizacjami polskimi i niemieckimi<sup>97</sup>.

Łączność z krajem utrzymywali miejscowi sportowcy. W Sztumie na Powiślu 25 sierpnia 1935 roku odbyły się rozgrywki w piłkę siatkową, w których oprócz drużyn z ziemi malborskiej (ze Sztumu, Starego Targu, Postolina, Trzciana) wziął udział zespół toruńskiego „Gryfa”<sup>98</sup>.

Na Warmii sekcje piłki siatkowej powstały nieco później. Utworzono je początkowo w Olsztynie, Jarotach, Unieszewie, Nowej Kaletce i Pluskach<sup>99</sup>. Jesienią 1935 roku rozegrano pierwsze mistrzostwa Warmii. Odbyły się one w Pluskach, a uczestniczyło w nich 50 zawodników i zawodniczek z siedmiu miejscowości. Po zakończeniu rozgrywek „młodzież wróciła na swoje placówki z nowymi wrażeniami, nową wiarą i przekonaniem w słuszność sprawy”<sup>100</sup>.

Duże ożywienie w sporcie przyniósł w całych Niemczech rok 1936. W tym okresie odbyć się miały w Berlinie Igrzyska Olimpijskie. Ranga, jaką im nadawano

<sup>93</sup> *Piękno ziemi mazurskiej*, ibidem, 1936, nr 27, s. 3; *Gazeta Olsztyńska*, 1936, nr 182, s. 4.

<sup>94</sup> Wzrost ruchu wycieczkowego Polaków z zagranicy do Polski, *Gazeta Olsztyńska*, 1936, nr 286, s. 5; *Wycieczki Polaków z zagranicy do Polski (program Komisji Turystyki Światowego Związku Polaków z Zagranicy)*, ibidem, nr 103, s. 6; ibidem, nr 82, s. 7, nr 126, s. 3; *Młody Polak w Niemczech*, 1936, nr 11, s. 23.

<sup>95</sup> Franciszek Barcz rozpropagował w terenie ponad 60 sztuk prospektów turystycznych. W związku z tym otrzymał on pismo z *Reichsschrittungskammer* w Królewcu, zabraniające mu rozpowszechniania powyższych druków pod groźbą oddania sprawy w ręce gestapo (zob. *Gazeta Olsztyńska*, 1937, nr 194, s. 3).

<sup>96</sup> Ubiegającym się o wyjazd do Polski zniesiono obowiązek wpłacania zaliczki, opłatę tę przesyłano obecnie razem z paszportem. Cenę wizy do Polski ustalono na 12,5 marki (dotychczas 20 marek) oraz 2 marki kosztów administracyjnych. Przejazd do Gdańska (tam i z powrotem) kolejną miał kosztować 2,5 marki (zob. *Gazeta Olsztyńska*, 1937, nr 106, s. 4; nr 151, s. 4 i nr 254, s. 6).

<sup>97</sup> Ze strony polskiej w konferencji brali udział przedstawiciele Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech oraz przedstawiciele mniejszości polskiej. Stronę niemiecką reprezentowali pracownicy *Reichszentrale Landaufenthalt für Stadtkinder* i delegaci mniejszości niemieckiej w Polsce (w 1935 r. wysłano po 4000 dzieci).

<sup>98</sup> *Postolin — międzynarodowe zawody w piłkę siatkową*, *Młody Polak w Niemczech*, 1935, nr 11, s. 19.

<sup>99</sup> *Wychowanie fizyczne na Warmii*, ibidem, 1935, nr 10, s. 19.

<sup>100</sup> Na uwagę zasługuje dość liczny udział kobiet, które dotychczas nie przejawiały większego zainteresowania sportem. Działo to się prawdopodobnie dlatego, że dotychczas nie zdołano stworzyć odpowiednich form pracy z młodzieżą żeńską.

w Rzeszy, sprawiła, że sport stał się tu ogromnie popularny. Tematyce sportowej poświęcała wiele miejsca polska prasa w Prusach Wschodnich<sup>101</sup>. W Olsztynie i Sztumie zamierzano utworzyć silne ośrodki sportowe, które miały nadawać ton całej pracy w tym zakresie<sup>102</sup>. Wprowadzono regularne zajęcia treningowe i lekcje wychowania fizycznego, prowadzone przez Dominika Ochendala<sup>103</sup>. Objężdżał on Warmię i Powiśle spełniając jednocześnie rolę wizytującego, szkoleniowca i organizatora ruchu sportowego. Z jego inicjatywy wprowadzono nowe dyscypliny sportowe, między innymi lekkoatletykę i boks<sup>104</sup>. Problematyka sportowa znalazła także duże odbicie w programach pracy świetlic polskich. Prowadzono tam szkolenie sportowe, przygotowywano projekty nowych boisk sportowych, rozgrywano turnieje w tenisa stołowego. W świetlicach kontynuowano jak gdyby dalszy ciąg sezonu letniego, który kończył się najczęściej rozgrywkami w piłkę siatkową<sup>105</sup>. Prasa polska aktywnie uczestniczyła w procesie tych przemian, włączając się coraz częściej, obok informowania, w praktyczną działalność. Podkreślano jednocześnie rolę sportu w wychowaniu polskiej młodzieży. Znalazło to wyraz między innymi w artykułach: *W zdrowym ciele zdrowy duch*<sup>106</sup>, *Jednoczmy się pod sztandarem sportu polskiego*<sup>107</sup>, *Z najdalszych krajów na ojczyzny ton*<sup>108</sup>.

Z uwagą śledzono kontakty sportowe Polski z Niemcami, a następnie w artykułach takich, jak: „*Gedania*” bije „*Hindenburg*”<sup>109</sup>, czy *Zawiniona przegrana Polski północno-wschodniej*<sup>110</sup> podkreślano rolę propagandową odbywających się spotkań. O ich wielkim znaczeniu mogli się przekonać polonijni działacze właśnie po zwycięstwie „*Gedanii*” nad przodownikiem ligi pruskiej — niemiecką drużyną „*Hindenburg*”. Spotkanie to odbyło się w Olsztynie 17 stycznia 1937 roku przy niebywałym entuzjazmie miejscowej ludności<sup>111</sup>. Niezwykle zainteresowanie wywoływały także przyjazdy sportowców z kraju. Miały one zawsze swoisty charakter demonstracji narodowej. Z tych też względów władze niemieckie starały się nie dopuścić do podobnych spotkań. Doszło do tego na przykład 6 czerwca 1937 roku, kiedy to przy-

<sup>101</sup> Gazeta Olsztyńska, 1936, nr 126, 128, 131, 136, 140, 148, 151, 152, 163—190, 212, 224; Mazur, 1936, nr 59, 61, 62, 63, 67.

<sup>102</sup> *Święto wychowania fizycznego młodzieży polskiej na Warmii*, Gazeta Olsztyńska, 1935, nr 223, s. 3; AAN, Światowy Związek Polaków z Zagranicy, t. 359, ss. 108—111.

<sup>103</sup> AAN, Ambasador RP w Berlinie, t. 2040, s. 48, Raport konsula RP w Olsztynie z 9 VII 1936.

<sup>104</sup> Gazeta Olsztyńska, 1936, nr 198, s. 4.

<sup>105</sup> Zajęcia świetlicowe były bardzo urozmaicone i doskonale wypełniały lukę w życiu sportowym w okresie zimy. Kierował nimi Dominik Ochendał (zob. Gazeta Olsztyńska, 1937, nr 97, s. 4, nr 104, s. 4 oraz nr 237, s. 4).

<sup>106</sup> Gazeta Olsztyńska, 1937, nr 126, s. 2.

<sup>107</sup> Ibidem, 1937, nr 129, s. 2.

<sup>108</sup> Ibidem, 1937, nr 216, s. 3.

<sup>109</sup> Ibidem, 1937, nr 14, s. 8.

<sup>110</sup> Ibidem, 1937, nr 123, s. 4.

<sup>111</sup> Spotkanie „*Gedanii*” z „*Hindenburgiem*” wywołało ogromne zainteresowanie zarówno w społeczeństwie polskim, jak i wśród Niemców w Prusach Wschodnich. Drużyna niemiecka cieszyła się opinią najlepszego zespołu piłkarskiego na tym terenie. Goście z Gdańska zatrzymali się w Domu Polskim w Olsztynie. Wieczorem odbyło się uroczyste spotkanie miejscowej młodzieży polskiej ze sportowcami z Gdańska. W dniu rozgrywek na stadion przy ulicy Warszawskiej przybyły liczne grupy Polaków z Olsztyna i okolic. Ku ich wielkiej radości mecz zakończył się zwycięstwem „*Gedanii*” 2:0 (zob. *Klub sportowy „Gedania”*, Gazeta Olsztyńska, 1937, nr 11, s. 4; „*Gedania*” bije „*Hindenburg*”, ibidem, nr 14, s. 8).

była z Grudziądzka liczna grupa sportowców polskich (około 50 osób) reprezentująca Klub Sportowy „Liga”. Zawody miały odbyć się w Sztumie na Powiślu. Organizatorzy liczyli na przybycie ponad 600 widzów. Przyjazd gości z Polski zbiegł się z wydaniem przez gestapo w Malborku zakazu odbycia zaplanowanej imprezy. Zamiast zawodów sportowych odbyło się więc spotkanie towarzyskie<sup>112</sup>. Niemcy każdy większy przejaw polskiej działalności sportowej starali się ograniczyć. Widocznie i teraz podobna sytuacja zarysowała się w Prusach Wschodnich, tym bardziej że po przybyciu Dominika Ochendala i Mariana Cybińskiego oraz po otwarciu w 1937 roku polskiego gimnazjum w Kwidzynie szanse na postęp były realne, jak nigdy dotąd. Pracę sportową prowadzono już na dobrym poziomie na Powiślu i Warmii, co pozwoliłoby z czasem ująć ruch sportowy w jednolity, sprawnie działający system. Rozproszone dotychczas środki i sekcje sportowe zamierzano połączyć na podstawie wspólnego programu wychowawczego i szkoleniowego. Prowadzona w ten sposób działalność mogłaby objąć swoim zasięgiem ogół młodzieży polskiej, wchłaniani dotychczas w znacznej mierze przez kluby niemieckie.

##### 5. OKIENKO SPORTOWE W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” (1938)

Sukcesy polskich sportowców były głównym motywem inspirującym do wzmożonej pracy. Nieodłącznie wiązało się to z podniesieniem poziomu sportowego, który decydował o postępie kultury fizycznej. „Gazeta Olsztyńska” dostrzegając potrzebę rozwoju pracy z młodzieżą, dążyła przede wszystkim do upowszechnienia sportu<sup>113</sup>. Bezpośrednim krokiem zmierzającym ku temu było wprowadzenie do pisma od dawna oczekiwanego stałego działu sportowego pod nazwą *Okienko sportowe*<sup>114</sup>. Pierwsze *Okienko sportowe* ukazało się w 58 numerze „Gazety”, 12 marca 1938 roku, gdzie jednocześnie przedstawiono motywy, dla których podjęto wspomnianą decyzję: „Z uwagi, że nie ma w Prusach prasy sportowej — postanowiono w «Gazecie Olsztyńskiej» powołać do życia tzw. *Okienko sportowe*. Dotychczas pisma polskie w Niemczech mogły poświęcać kwestiom sportowym tylko nieznaczną część swojej uwagi ze względu na swoje nastawienie specyficzne i informacyjne. Brak więc było w naszym piśmie w Niemczech takiego działu sportowego, z którego każdy mógłby czerpać wiadomości i który pomógłby zawodnikowi i widzowi lepiej i właściwiej ocenić wysiłki własne i cudze”. *Okienka sportowe* miały ukazywać się regularnie w każdą sobotę. „Ambicją *Okienka* jest stać się nieodłącznym powiernikiem i przyjaciąłem tych wszystkich, którym zależy, aby polski sport stanął na szczeblu jak najwyższym, tak jeśli chodzi o wyniki, jak również pod względem nastawienia ideowego i poziomu moralnego. Nasz cel to pomoc w realizowaniu wychowania zdrowej, wesołej i dumnej młodzieży polskiej”<sup>115</sup>.

<sup>112</sup> AAN, Konsulat RP w Kwidzynie, t. 47, s. 18, Pismo konsula RP w Kwidzynie z 8 VI 1937.

<sup>113</sup> *Praca nasza nie zna granic*, Gazeta Olsztyńska, 1938, nr 1, s. 5.

<sup>114</sup> *Okienko sportowe* symbolizował graficzny motyw zawarty w prostokącie około 15 cm długości i 5 cm szerokości. Z lewej jego strony umieszczone było godło młodzieży polskiej w Niemczech, liść lipy z rodłem, a w środku napis „Okienko sportowe” i z prawej strony białe rodło na ciemnym tle — symbol Związku Polaków w Niemczech.

<sup>115</sup> Gazeta Olsztyńska, 1938, nr 58, s. 4.

Tak szerokiego i fachowo sprecyzowanego programu sportowego nie powstydzilyby się żadna nowoczesna gazeta. Powzięte decyzje były jednak znacznie spóźnione, potrzeba ich podjęcia dowiodła, iż pismo tego typu powinno aktywniej włączyć się w nurt każdej społecznej działalności. Walka z germanizacją stawała się coraz trudniejsza, sprawdzały się tylko te metody pracy, które przeszły życiową próbę. Być może, iż w tej sytuacji „Gazeta Olsztyńska” doszła do przekonania, że sport jest jedną z nich. W pierwszym *Okienku sportowym*, oprócz cytowanego fragmentu z przedstawionej deklaracji programowej, znalazły się jeszcze inne materiały, jak *Pierwsza runda zawodów bokserkich o mistrzostwo ziemi malborskiej*, *Sport — młodzieży, a starsi*. *Okienko sportowe* oprócz informatora sportowego miało spełniać także rolę rzecznika i opiekuna polskiego ruchu sportowego. Rubryka ta miała być więc poświęcona głównie sprawom i problemom kultury fizycznej miejscowej młodzieży. Na drugim planie znalazły się inne doniesienia sportowe, nie dotyczące bezpośrednio tutejszego terenu, zamieszczane najczęściej pod nagłówkiem *Przeгляд sportowy*. Na szczególną uwagę zasługiwały jednak materiały o charakterze szkoleniowym, metodycznym i organizacyjnym. Praktyczny i użyteczny program *Okienka sportowego* odpowiadał żywotnym potrzebom miejscowej młodzieży, interesującej się sportem. Wcześniejsze podjęcie tego kroku przysporzyłoby z pewnością wiele korzyści ruchowi polskiemu w Prusach Wschodnich, a szczególnie w pracy z młodzieżą. Nie wykorzystano chyba też w pełni możliwości bliższych kontaktów z organizacjami sportowymi w Polsce<sup>116</sup>. Tymczasem ruch sportowy w środowiskach polskich w innych częściach Niemiec stał się bardzo popularny<sup>117</sup>. Znaczne postępy zrobiła turystyka, którą objęto także młodzież szkolną<sup>118</sup>.

Drugie *Okienko sportowe*<sup>119</sup> miało charakter bardziej specjalistyczny i poświęcono je prawie w całości sprawom boksu. Artykuł wstępny pt. *Coś o boksie* przedstawiał historię rozwoju tej dyscypliny sportu, formy jej nauczania, zakres odpowiednich ćwiczeń uzupełniających, szczegóły ze specjalistycznego treningu sportowego oraz sposoby doskonalenia techniki i taktyki walki. Kolejną pozycję stanowiła relacja z Powiśla II runda zawodów bokserkich o mistrzostwo okręgu ziemi malborskiej. Przedstawiono tu komplet wyników z przebiegu całej imprezy oraz uwagi i komentarze na temat poziomu i przygotowania sportowego zawodników. Spostrzeżenia te miały służyć poprawie poziomu i dalszej popularyzacji boksu wśród młodzieży polskiej.

Trzecie *Okienko sportowe*<sup>120</sup> nieoczekiwanie ukazało się już po kilku dniach. Na uwagę zasługuje tu szczególnie artykuł pt. *Młodzież polska musi być silna, dumna i wesoła*. Omawiał on zainteresowania sportowe polskiej młodzieży na Warmii i Powiślu, wychowawczy wpływ sportu na młode pokolenie oraz oddziaływanie ruchu fizycznego na jej rozwój psychofizyczny. Podkreślano także wagę upowszechnienia i dostępności ćwiczeń fizycznych dla wszystkich. Rozpoczęto też cykl artykułów metodycznych dotyczących nauki poszczególnych ćwiczeń oraz metod treningowych w grę siatkową i koszykową. W rubryce *Przeгляд sportowy* zamieszczono sprawozdania z meczów bokserkich Polska—Finlandia, Polska—Estonia oraz relacje z meczów piłkarskich Polska—Szwecja i Polska—Węgry. Powyższe doniesienia uzu-

<sup>116</sup> Ibidem, 1938, nr 102, s. 2; Mazur, 1938, nr 19, s. 3.

<sup>117</sup> Gazeta Olsztyńska, 1938, nr 176, s. 3; Mazur, 1938, nr 56, 63, 92.

<sup>118</sup> Polak w Niemczech, 1938, nr 11, ss. 10 n.

<sup>119</sup> Gazeta Olsztyńska, 1938, nr 68 z 24 III 1938 r.

<sup>120</sup> Ibidem, 1938, nr 71 z 27 III 1938 r.

pełniał serwis wydarzeń sportowych w Europie i ocena sezonu międzynarodowego polskiej reprezentacji w lekkoatletyce.

Czwarte *Okienko sportowe*<sup>121</sup> ukazało się z dwutygodniowym opóźnieniem, poświęcono mu jednak całą stronę gazety. Znalazł się tam między innymi artykuł *Startuj na II Igrzyskach Sportowych*, gdzie oprócz zachęty do udziału w zawodach była mowa o potrzebie uprawiania sportu przez młodzież. Sugerowano również wypracowanie własnej polskiej koncepcji sportu. W dziale metodycznym kontynuowano dalszy ciąg kursu gry w piłkę siatkową i koszykową. Rozpoczęto także naukę techniki i taktyki gry w piłkę nożną. *Przegląd sportowy* zamieścił wiele wiadomości z całego świata, ze szczególnym podkreśleniem sukcesów odniesionych przez sportowców polskich.

Piąte *Okienko sportowe*<sup>122</sup> ukazało się po dziesięciu dniach. Na czoło zamieszczonych materiałów wysuwa się artykuł *Dlaczego?, Dlaczego?, bo...* Dotyczył on spraw związanych z upowszechnieniem sportu, naborem nowych członków, metod pracy szkoleniowej i organizacyjnej oraz trudności, jakie należało pokonać. Zdaniem autora młodzież polska była wspaniałym materiałem sportowym i „rezerwuarem talentów”. W części metodycznej kontynuowano dalszy ciąg nauki gier zespołowych. *Przegląd sportowy* przynosił wiadomości z meczu tenisowego Polska—Niemcy, z szermierki, pływania, mistrzostw bokserskich Polski i Niemiec.

Szóste *Okienko sportowe*<sup>123</sup> przyniosło artykuł *Co będzie ślepy mówić o kolarach*. Poruszono tam wiele zagadnień związanych z niedostatkiem podstawowej wiedzy sportowej i stosunkowo niskim poziomem usportowienia młodzieży polskiej. Przypisywano to w dużej mierze brakom tradycji, obiektów sportowych, instruktorów. To powodowało, że wielu młodych ludzi nie miało kontaktu ze sportem, a nie zdając sobie sprawy z jego atrakcyjności, nie zawsze też widzieli potrzebę jego uprawiania. Uwagi te kontynuował kolejny artykuł *Dlaczego kobieta powinna uprawiać sport*. Chodziło tu o częstsze angażowanie kobiet do uprawiania sportu. *Przegląd sportowy* przynosił także szeroki przekrój wiadomości z kraju i świata.

Niezależnie od materiałów zawartych w *Okienku sportowym*, redakcja „Gazety Olsztyńskiej” zamieszczała doniesienia sportowe również w numerach, w których *Okienko* nie ukazywało się. Czyniono to prawdopodobnie dlatego, aby podawane informacje sportowe czytelnik mógł uzyskać na bieżąco. Dotyczyły one głównie ciekawszych wydarzeń sportowych<sup>124</sup>.

W siódmym *Okienku sportowym*<sup>125</sup>, w artykule *Boisko*, dokonano przeglądu obiektów sportowych będących w posiadaniu młodzieży polskiej na Powiślu. Podano wiele rad praktycznych dotyczących budowy prostych urządzeń sportowych i ich konserwacji. Kontynuowano również dalszy ciąg nauki gier zespołowych. W *Przeglądzie sportowym* znalazły się informacje z zawodów o puchar Davisa Polska—Dania i meczu piłkarskiego Polska—Irlandia.

Osmie *Okienko sportowe*<sup>126</sup> nawiązywało do tych głosów, które dążyły do umasowania sportu, widząc w tym jedyną drogę do podniesienia jego poziomu i osiągnię-

<sup>121</sup> Ibidem, 1938, nr 90 z 21 IV 1938 r.

<sup>122</sup> Ibidem, 1938, nr 99 z 1 V 1938 r.

<sup>123</sup> Ibidem, 1938, nr 105 z 8 V 1938 r.

<sup>124</sup> Zob. Gazeta Olsztyńska, 1938, nr 21, 26, 30, 36, 37, 42, 44, 45, 64, 90, 98, 102, 118, 145, 146 itd.

<sup>125</sup> Ibidem, 1938, nr 111 z 15 V 1938 r.

<sup>126</sup> Ibidem, 1938, nr 117 z 22 V 1938 r.



cia zamierzonych efektów wychowawczych. Temat ten poruszał artykuł *Narybek, a masowe szkolenie*. Sprawom miejscowego sportu poświęcono sprawozdanie z meczu piłkarskiego rozegranego na Powiślu między Mikołajkami i Trzcianem. W dziale szkoleniowym zamieszczono nowe materiały dotyczące sposobów i form uprawiania konkurencji lekkoatletycznych.

Dziewiąte *Okienko sportowe*<sup>127</sup> poświęcono sprawom szkoleniowym. Tematyka ich dotyczyła nauki i doskonalenia gry w piłkę siatkową i nożną. *Przegląd sportowy* wystąpił jak zwykle z obszernymi materiałami, wysuwając na czoło sukcesy sportowców polskich.

Dziesiąte *Okienko sportowe*<sup>128</sup> w artykule *Powiedz mi* starało się wyjaśnić rolę prasy w propagowaniu ruchu sportowego. Na wstępie autor stwierdzał: „Tak się złożyło, że miałem okazję rozmawiać z pewną osobą, która nie mogła zrozumieć, dlaczego w naszym dzienniku aż tyle miejsca poświęca się sprawom sportu”. Wyjaśniając te wątpliwości „Gazeta Olsztyńska” podkreślała potrzebę szerokiego udziału młodzieży w ruchu sportowym. Zwracała również uwagę na doniosłą rolę prasy w urzeczywistnianiu tego zamierzenia. Okres poprzedzający *Okienko sportowe* nie odznaczał się jednak zbyt dużym zainteresowaniem pisma tą formą życia społecznego. Nieoczekiwany więc zwrot w tym kierunku rzeczywiście mógł u niektórych czytelników wywołać zdziwienie. Brak było jeszcze powszechnego uznania dla korzyści, jakie dawała kultura fizyczna. Sytuacja taka stwarzała ciągle wrażenie czegoś nowego, do czego nie wszędzie jeszcze miano przekonanie. Pewna opieszałość w angażowaniu się do ćwiczeń fizycznych była powodowana także brakiem czasu i unikaniem wysiłku fizycznego. Całotygodniowa praca rolnika lub robotnika nie usposabiała do sportu. Brak instruktorów nie pozwalał także na odpowiednie ukierunkowanie działalności i wybór takich dyscyplin sportowych, które nie tylko były możliwe do uprawiania, ale mogły przynieść odprężenie i odpoczynek po pracy. Nieznajomość tego mogła budzić zniechęcenie oraz wątpliwości w rekreacyjną i wychowawczą rolę sportu. „Gazeta Olsztyńska” dostrzegała to niebezpieczeństwo i starała się temu zapobiec. Metody, jakie przy tym stosowała, odpowiadały w pełni fachowym wymogom i sytuacji Polaków w Niemczech. Zamieszczane materiały prasowe z góry zakładały odpowiednią reakcję czytelników, która miała przekształcić się w praktyczną działalność. Na przykład w cytowanym wyżej artykule czytamy: „Gdy to przeczytacie — to nie tylko boisko, ale i każde doraźnie zrobione boisko-łąka powinno się zarość od spragnionych ruchu, słońca i powietrza”. Nawoływano również do przebywania we własnym gronie, do mówienia ojczystym językiem, unikania niepotrzebnego towarzystwa w myśl zasady: „Powiedz mi z kim jesteś, powiem ci kim jesteś”.

Jedenaste *Okienko sportowe*<sup>129</sup> kontynuując poprzednią tematykę w artykule *Przyjrzyj się sobie, jak wyglądasz* zachęcało do pracy nad poprawą sprawności fizycznej, do dbania o poprawną sylwetkę i zdrowie. Miały temu służyć ćwiczenia fizyczne. W nich widziano także poprawę wyników sportowych: „trzeba więcej uczyć się, solidnie i wytrwale trenować, a wyniki przyjdą same, muszą przyjść, jeśli będziemy cechować się wytrwałością”. *Przegląd sportowy* na marginesie wielu informacji zamieścił obszerną relację z meczu lekkoatletycznego Polska Północna — Prusy Wschodnie.

<sup>127</sup> Ibidem, 1938, nr 122 z 29 V 1938 r.

<sup>128</sup> Ibidem, 1938, nr 128 z 5 VI 1938 r.

<sup>129</sup> Ibidem, 1938, nr 133 z 12 VI 1938 r.

W dwunastym *Okienku sportowym*<sup>180</sup> w artykule 26 *bm. ruszamy do boju...* podkreślano społeczne wartości kultury fizycznej: „Ruch zmierzający do kształcenia fizycznego, zwłaszcza młodszych pokoleń, winien znaleźć poparcie i uznanie całego społeczeństwa naszego. Tylko zbiorowa działalność społeczeństwa w tym kierunku może doprowadzić do należytego rozkwitu naszych organizacji wychowania fizycznego i sportu”. Autor artykułu zwracał uwagę, aby i starsze pokolenie brało aktywniejszy udział w propagowaniu i przygotowaniu różnych imprez sportowych i turystycznych. O życiu sportowym miejscowych Polaków donosił artykuł *Trzciano przed świętem sportowym*. Znalazło się tam wiele informacji z działalności sportowej na Powiślu. Podano również wyniki z odbytych zawodów oraz plany działalności na najbliższy okres. W *Kronice sportowej* dotychczas zamieszczano wiadomości z innych terenów. W *Okienku* dwunastym poddano tym razem analizie pracę sportową i jej efekty uzyskane na Warmii i Powiślu. Przedstawiono również szczegółowy program zawodów lekkoatletycznych mających odbyć się w Trzcianie z udziałem polskich sportowców z całych Prus Wschodnich.

Ostatnie *Okienko sportowe*<sup>181</sup> zamieściło tylko krótkie informacje z występów sportowych reprezentantów Polski z Francją i Brazylią oraz kilka innych doniesień ze świata.

#### 6. OSTATNIE MIESIĄCE POLSKIEGO RUCHU SPORTOWEGO

Po trzynastu edycjach *Okienko sportowe* bez wyjaśnienia nie pojawiło się już więcej w „Gazecie Olsztyńskiej”. *Okienko*, mimo swego krótkiego istnienia, okazało się jednak doskonałą trybuną propagandy sportu polskiego i przykładem praktycznego działania „Gazety”. Powodem likwidacji *Okienka sportowego* należy doszukiwać się nie we względach formalnych, bądź przydatności tego działu gazety, lecz w warunkach ekonomicznych i społeczno-politycznych panujących w totalnym państwie niemieckim. Polski ruch sportowy w Prusach Wschodnich, zresztą jak każda inna działalność polonijna, był już znacznie osłabiony. Bogate i silne niemieckie kluby sportowe wchłaniały znaczną część polskiej młodzieży. Działo się to oczywiście kosztem polskich organizacji i stowarzyszeń sportowych. Nie były one już w stanie konkurować z niemieckimi klubami sportowymi. Program „Gazety Olsztyńskiej” zmierzający do upowszechnienia kultury fizycznej w środowisku polskim nie mógł więc liczyć na powodzenie. Stan ten pogłębiło jeszcze odejście z Prus Wschodnich instruktora Ochendała. W obliczu takiej sytuacji „Gazeta Olsztyńska” nie widząc wyników swojej pracy i perspektyw jej rozwoju, zdecydowała się prawdopodobnie na likwidację *Okienka*.

Na łamy „Gazety” powróciły dawne formy pracy w zawężonym jednak rozmiarze. Ograniczona została także polska działalność sportowa. Odmawiano Polakom wynajmu sal gimnastycznych i boisk. Praca sportowa mogła być więc prowadzona tylko w nielicznych i samowystarczających ośrodkach polonijnych. Dotyczyło to głównie Powiśla, gdzie na przykład 26 czerwca 1938 roku zorganizowano dużą imprezę sportową dla uczczenia XV-lecia Towarzystw Młodzieży. Wzięły w niej udział

<sup>180</sup> Ibidem, 1938, nr 138 z 19 VI 1938 r.

<sup>181</sup> Ibidem, 1938, nr 144 z 26 VI 1938 r.

zespoły z Grudziądza, Olsztyna i Kwidzyna<sup>182</sup>. Zawody takie odbywały się już coraz rzadziej z uwagi na słabość ruchu sportowego, który zresztą odpowiadał ogólnej pozycji Polaków w Niemczech. Tymczasem sport w Trzeciej Rzeszy osiągnął bardzo wysoki poziom. Fakt ten komentował ambasador RP w Berlinie Józef Lipski w sposób następujący: „Nowe Niemcy są bowiem narodem wybitnie sportowym. Szerokie masy tutejsze rozumieją doskonale i oceniają należycie wartość każdego wyczynu sportowego. Skłonne są przy tym klasyfikować dany naród wedle wyników, jakie uzyskuje on na boiskach sportowych”<sup>183</sup>. Miejscowi Polacy nie mogli się wykazać nawet zbliżonymi wynikami, pozostawało więc pasjonowanie się osiągnięciami sportowców z kraju. Dużej wagi nabierały kontakty polsko-niemieckie. O ich roli wspominał ambasador Lipski: „Dla Polaków zaś mieszkających w Niemczech każdy przyjazd drużyny polskiej stojącej na odpowiednio wysokim poziomie jest źródłem dumy i przyczynia się znakomicie do podniesienia ducha narodowego. A sportowcy niemieccy na podstawie wyników, uzyskanych z polskimi kolegami, kształtują, a niejednokrotnie też korygują swój pogląd na Polskę”<sup>184</sup>. Niestety młodzi sportowcy z Warmii i Powiśla nie mogli wykazać się swoimi osiągnięciami, działalność sportowa stawała się już bowiem na Warmii i Powiślu prawie niemożliwa. Nieznani sprawcy niszczyli boiska i urządzenia sportowe, uniemożliwiano rozgrywki z innymi zespołami. Wywierano nacisk na członków polskich stowarzyszeń sportowych, aby wycofali się z udziału w ruchu polskim. Odmowa oznaczała najczęściej usunięcie z pracy, a nawet aresztowanie<sup>185</sup>.

Trudności w pracy polonijnej spowodowały większe zainteresowanie turystyką do Polski. Był to czynnik w pewnym stopniu rekompensujący niedostatki działalności narodowej. Sprzyjał temu wzrost turystyki w ogóle. Przykładem może być Szczytno, które nie będąc przecież zbyt atrakcyjnym miejscem turystycznym w 1938 roku przyjęło około 14 tysięcy gości<sup>186</sup>. W Olsztynie natomiast ruch turystyczny przybrał takie rozmiary, że władze miejskie zmuszone zostały do podjęcia budowy nowych obiektów turystycznych, parkingów samochodowych itp.<sup>187</sup>. O doniosłym znaczeniu turystyki do kraju przekonani byli wszyscy Polacy: „Jeśli ktoś zapyta mnie dziś, jaki środek służy najlepiej do przeciwstawienia się fali wynaradawiania — odpowiem: w rzędzie pierwszych, najważniejszych, zasadniczych pozostaje — poznanie własnego kraju, jego zdobyczy materialnych i kulturalnych, dlatego najważniejsze jest bezpośrednie zetknięcie się z krajem”<sup>188</sup>. Realizacja tych dążeń nie była jednak łatwa. Władze niemieckie doskonale zdając sobie sprawę z wagi tych

<sup>182</sup> *Wycieczka Towarzystwa Młodzieży do Krańca*, ibidem, 1938, nr 122, s. 8; *XV Towarzystwa Młodzieży*, ibidem, nr 146, s. 4.

<sup>183</sup> *Zwycięstwa sportowców polskich źródłem dumy dla Polaków w Niemczech (wywiad udzielony przez ambasadora RP w Berlinie Józefa Lipskiego dla „Przeglądu Sportowego” 1 I 1939 r.)*, ibidem, 1939, nr 4, s. 5.

<sup>184</sup> *Ibidem*.

<sup>185</sup> *Niszczą teraz polskie boiska sportowe*, *Gazeta Olsztyńska*, 1939, nr z 11 VI 1939; *AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych*, t. 10530, s. 189.

<sup>186</sup> *Mazur*, 1939, nr 34, s. 3; *AAN, MSZ*, t. 11204, s. 32, *Pismo Światowego Związku Polaków z Zagranicy do Związku Polaków w Niemczech z 19 X 1938*.

<sup>187</sup> *Gazeta Olsztyńska*, 1939, nr 41, s. 7.

<sup>188</sup> *Przynajmniej raz w Polsce*, *Polacy Zagranicą*, 1939, nr 3, s. 33 (hasło powyższe uważano za jedno z najważniejszych przykazań narodowych Polaków na obczyźnie).

kontaktów, wszelkimi sposobami starały się je ograniczać<sup>139</sup>. Jedną z nielicznych okazji na wyjazd do Polski były przewidziane na 1939 rok II Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy<sup>140</sup>. Przygotowaniami do Igrzysk objęto cały teren niemiecki. Finałem przygotowań miały być eliminacje, w wyniku których miano wyłonić wspólną reprezentację Polaków z Rzeszy. Akcja ta, mimo trudnych warunków, ożywiła i uaktywniła ruch sportowy na Warmii i Powiślu. Okoliczność ta posłużyła „Gazecie Olsztyńskiej” do zajęcia własnego stanowiska w powyższej sprawie: „Sport polski w Niemczech znajduje się ciągle jeszcze w stadium organizowania się. Nie mamy specjalnej organizacji sportowej, która mogłaby zająć się wyłącznie wychowaniem fizycznym naszej młodzieży. Nikła ilość polskich klubów sportowych nie może zaspokoić naszych potrzeb. Brak boisk i sprzętu sportowego, brak okazji do treningu, niemożność organizowania zawodów są przyczyną tego, że nie możemy wykorzystać dostatecznie materiału sportowego, a co za tym idzie, nie możemy wysłać na igrzyska sportowe takiej reprezentacji, która by była odzwierciedleniem istotnych naszych sił. Ponieważ nasze zamiłowania sportowe są bardzo wielkie, więc zrobiliśmy to, co można było zrobić w naszych warunkach. Wiemy natomiast, że nasz poziom sportowy się podniesie, jeśli warunki się poprawią”<sup>141</sup>.

Na poprawę jednak nie można było już liczyć, wręcz odwrotnie — położenie ludności polskiej w Trzeciej Rzeszy systematycznie się pogarszało. Odwołano również planowane na 1939 rok Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy w Katowicach. Nastąpiły dalsze utrudnienia życia organizacyjnego mniejszości polskiej, wzrosły przesładowania i represje w stosunku do osób opowiadających się za polskością. Stan ten utrzymywał się do wybuchu II wojny światowej.

## 7. ZAKOŃCZENIE

Kultura fizyczna stanowiła jeden z przejawów życia społecznego mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich. Ruch ten, pozbawiony jednolitego kierownictwa i odpowiednich kadr instruktorskich, napotykał na liczne trudności organizacyjne. Nic więc dziwnego, że na kierunku jego rozwoju szczególnie wpływ wywierała prasa polska. Często od jej stanowiska i zainteresowania problematyką sportową, turystyką i wychowaniem fizycznym zależał postęp oraz efektywność działania. Kolegia redakcyjne dysponowały bowiem nieograniczonymi możliwościami w pozyskiwaniu potrzebnych materiałów, informacji, miały dostęp do różnych źródeł i osób. Okoliczności te stawiały prasę polonijną na czele placówek najbardziej kompetentnych w określaniu roli i dróg rozwoju kultury fizycznej. Zadanie to nie zostało jednak w pełni zrealizowane, ponieważ gazety polskie nie posiadały odpowiednio wykwalifikowanych dziennikarzy. Fakt ten nie pozwalał na utworzenie samodzielnych działów sportowych w ówczesnej prasie polonijnej. Sytuacja ta uniemożliwiała podjęcie szerokiej akcji propagandowej, szkoleniowej i sprawozdawczej. Odpowiednie rubryki sportowe wprowadzone na łamy prasy polonijnej mogły być tym miejscem, wokół którego skupiać się mogli zawodnicy, działacze i wszyscy ci, którzy interesowali się sportem, a tych było bardzo wielu.

<sup>139</sup> *Odbieranie paszportów i przepustek granicznych*, Gazeta Olsztyńska, 1939, nr z 4 VI.

<sup>140</sup> *Ibidem*, 1939, nr 24, 95, 111.

<sup>141</sup> *II Igrzyska Polaków z Zagranicy*, *ibidem*, 1939, nr 84, s. 1.

Pod koniec lat dwudziestych sport w Niemczech stał się bardzo popularny, dawała temu wyraz cała prasa niemiecka. Rozszerzył się także sportowy serwis informacyjny w gazetach polonijnych. Informacje te nie zawsze jednak były pełne, szczególnie jeśli chodzi o miejscowe tereny<sup>142</sup>. Przyczyną tego była pewna niechęć prasy polonijnej do ujawniania szczegółów życia wewnętrznego sekcji sportowych, a także ich słabość organizacyjna. Z tych względów ilość materiałów sportowych w polonijnych gazetach była w dużym stopniu ograniczona. Nie mogą one więc stanowić podstawy do gruntownego opracowania powyższego tematu. Szczególne luki występują tu wśród takich zagadnień jak struktura organizacyjna sportu, finansowanie i pomoc materialna, programy pracy sportowej, liczba sekcji, stosunki ze Związkiem Polaków i polskimi konsulatami, wyposażenie w sprzęt, formy szkolenia sportowego itd. Problemy kultury fizycznej w podobny sposób traktowała cała prasa polska w Prusach Wschodnich. Wzorowano się tu zresztą w dużej mierze na „Gazecie Olsztyńskiej”, która interesowała się całokształtem spraw mniejszości polskiej w Rzeszy. Zbliżoną linię reprezentowało „Życie Młodzieży”, starając się być pismem praktycznym, ciekawym i przydatnym dla polskiej młodzieży. „Mazur” natomiast celował w doborze materiałów sportowych z całego świata, dbając o ich atrakcyjność i komunikatywność. Rzadko pojawiały się tu jednak doniesienia z ziemi mazurskiej. Dodać należy, że polska działalność na tym terenie praktycznie nie istniała. Przykładem szczególnego zainteresowania prasy polskiej kulturą fizyczną na Warmii i Powiślu okazał się rok 1938. Powołano wówczas w „Gazecie Olsztyńskiej” od dawna oczekiwany dział sportowy pod nazwą *Okienko sportowe*. Założenia i formy pracy *Okienka* odpowiadały w pełni wymogom i potrzebom terenu.

Podjęcie się przez „Gazetę Olsztyńską” niejako roli rzecznika sportu polskiego na Warmii i Powiślu dokonane zostało jednak z wieloletnim opóźnieniem. Sytuacja ludności polskiej w Niemczech była w tym czasie już na tyle skomplikowana i trudna, że nie mogło być mowy o żadnym postępie. Powołane w 1938 roku *Okienko sportowe* z przyczyn obiektywnych nie mogło tego postępu spowodować.

<sup>142</sup> Szczegóły z pracy organizacyjnej towarzystw sportowych, które nie znalazły szerszego odbicia na łamach prasy polonijnej, były dokładnie relacjonowane w sprawozdaniach instruktorów sportowych IV Dzielnicy Związku Polaków w Olsztynie oraz raportach konsularnych (polskie konsulaty znajdowały się w Królewcu, Kwidzynie, Olsztynie i Ełku) przesyłanych do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

POLNISCHE SPORTLICHE ERZIEHUNG IN OSTPREUSSEN  
UND IHRE DARSTELLUNG IN DER POLNISCHEN PRESSE DER PROVINZ  
(1919—1939)

Zusammenfassung

Das Betreiben der sportlichen Erziehung gehörte zu den wichtigsten Formen nationaler Arbeit der polnischen Volksgruppe in Ermland, Masuren und der Weichselniederung. Trotz großer Volkstümlichkeit hat es diese Bewegung doch nicht vermocht, eine starke Sportorganisation zu schaffen. Das Haupthindernis war der Mangel an finanziellen Mitteln und Ausbildern. In dieser Situation spielte die polnische Presse eine große Rolle, die als Verbreiter und Initiator des Sports, des Tourismus und der sportlichen Erziehung auftrat.

Während der Volksabstimmung waren es die Ausflüge nach Polen, die sich die größte Anerkennung erwarben. In dieser Zeit entstanden auch die polnischen Sportklubs. Eine führende Stellung nahmen jedoch die „Falken“-Tournvereine („Sokół“) eingenommen. Sie entstanden überall dort, wo sich größere Ballungen der Polen befanden. Die „Falken“ haben, außer ihrer sportlichen Grundtätigkeit, eine nicht unbedeutende Rolle während der Volksabstimmung gespielt, indem sie die polnischen Kundgebungen, Versammlungen und auch einzelne Aktivisten beschützten.

Nach der Niederlage in der Abstimmung erfolgte ein Zusammenbruch der Tätigkeit der polnischen Organisationen. Alle polnischen Vereine, die Sportklubs nicht ausgeschlossen, wurden aufgelöst. Die Erneuerung ihrer Tätigkeit schritt nur sehr langsam voran. In dieser Zeit erfreute sich das Fußballspiel der größten Popularität. In vielen Ortschaften Ermlands und der Weichselniederung begannen Fußballteams zu entstehen, die untereinander Wettspiele veranstalteten. Polnische Zeitungen in Ostpreußen brachten zahlreiche Informationen darüber. Der während der Abstimmung aufgetauchte Gedanke, Ausflüge nach Polen zu veranstalten, lebte wieder auf. Mit großem Erfolg fing der Regionaltourismus sich zu entwickeln an, der in Orte geleitet wurde, die mit dem Polentum verbunden waren. Zum Schirmherr dieser Tätigkeit wurde der Verband Polnischer Jugendvereine. Bei dieser Organisation entstanden auch Sportsektionen. Sie wiesen jedoch keine große Aktivität auf. Erst im Jahre 1935, als der Absolvent des Zentralinstituts für Körperliche Erziehung in Warschau, Dominik Ochendal, zum IV. Gebiet des Polenverbandes in Deutschland, gekommen war, wurde mit der planmäßigen und systematischen Arbeit begonnen. Es wurden neue Sektionen und Sportzirkel für Flugball und Fußball, Leichtathletik, Skilaufen, Boxen u. dgl. geschaffen. In dieser Zeit hatte das Flugballspiel eine große Popularität erworben, das sogar von den Deutschen als „polnisches Spiel“ bezeichnet wurde. Es wurden auch Frauentteams gegründet. Der Sport war in der erwähnten Periode in Deutschland sehr populär; deswegen verdiente die Entwicklung dieser Form der Arbeit mit der Jugend eine besondere Aufmerksamkeit. Die Jugend, die keine Möglichkeiten hatte, den Sport in den polnischen Klubs zu betreiben, gelangte öfters in die Reihen der deutschen Sportler und wurde rasch germanisiert. Trotz Anstrengungen konnte die polnische Sportbewegung mit dem dynamisch sich entwickelnden deutschen Sport nicht den Schritt halten. Diese Unterschiede wurden 1937 nach der Ausreise Ochendal's aus Ostpreußen noch stärker bemerkbar. Im Jahre 1938 erfolgte ein sichtlicher Rückgang der sportlichen Erziehung im Vergleich zu den früheren Jahren. Die „Gazeta Olsztyńska“ („Allensteiner Zeitung“) wollte dieser Entwicklung entgegenwirken, indem sie sich entschloß, einen ständigen Sportteil unter der Bezeichnung „Sportfenster“ einzuführen. Er sollte am jeden Sonnabend erscheinen und außer den Sportnachrichten auch Ratschläge und Weisungen für örtliche Sportler bringen. Diese Idee war zwar wertvoll, sie kam aber zu spät. Die polnische Bewegung war bereits sehr geschwächt und wies keine Entwicklungstendenzen auf. Bald (nach der 13. Ausgabe) wurde das „Sportfenster“ aufgehoben. Die Verminderung der Aktivität der polnischen Bewegung war eine Folge der feindlichen Einstellung der deutschen Behörden gegenüber allen Erscheinungen der Polentum-Arbeit. Es wurde sogar das Tragen der Sportkleidung und die einzelnen Veranstaltungen verboten, das Mieten von Sportplätzen und Kampfbahnen wurde nicht gestattet. An der Jahreswende 1938/39 führte das zu einer weitgehenden Beschränkung der polnischen Sportbewegung in Ermland und der Weichselniederung. Sie hörte in kurzer Zeit auf, irgendeine Rolle im ostpreußischen Polentum zu spielen.